

POLSKA

Andrzej Poczobut z Orderem Orła Białego. Prezydent: To symbol niezłomności

Andrzej Poczobut, polski dziennikarz oraz działacz Związku Polaków na Białorusi, który od kilku lat jest więziony przez reżim białoruski, został uhonorowany przez prezydenta Karola Nawrockiego Orderem Orła Białego, najwyższym i najstarszym odznaczeniem w RP. – Będziemy ubiegać się o to, aby odzyskał wolność. To symbol niezłomności i trwałości przy ważnych dla niego wartościach – mówił o odznaczonym prezydent. **s.3**



NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

Chcemy niepodległości! Ćwierć miliona Polaków na marszu

Nawet 250 tys. ludzi wzięło udział w Marszu Niepodległości, który wczoraj przeszedł ulicami stolicy – tak wynika ze wstępnych szacunków organizatora. W wydarzeniu udział wzięli m.in. prezydent Karol Nawrocki i lider największej partii opozycyjnej Jarosław Kaczyński. Wcześniej natomiast tłumy patriotów wzięły udział w państwowych obchodach Narodowego Święta Niepodległości. Podczas tych uroczystości głowa państwa podkreślała, że nie zgodzi się na to, aby Polska była bezrefleksyjnym naśladowcą wszystkiego, co przychodzi z Zachodu. Prezydent Nawrocki zaznaczył również, że współcześni Polacy, żyjący w znacznie lepszych czasach niż ci z 1918 r., nie mogą rezygnować ze swoich ambicji, jakimi są np. CPK czy atom.

s.4

POLSKA

Pacjenci żyją w strachu, a resort ogłasza sukces

„Ministerstwo Zdrowia nie przymierza się do likwidacji 1/3 szpitali powiatowych” – twierdzi resort. Nasi rozmówcy wskazują, że może nie odbywa się to formalnie, ale faktycznie działania resortu zmierzają do ograniczenia liczby szpitali. Pacjenci mają przesuwane zabiegi, a kolejne placówki wstrzymują przyjęcia. Prezydent Nawrocki rozważa zwolnienie rady gabinetowej ws. załamania się systemu ochrony zdrowia. **s.6**

GOSPODARKA

Wzrost cen w Polsce jednym z najwyższych w UE

Ceny w Polsce gonią te w najzamożniejszych krajach. Zgodnie z najnowszymi danymi Eurostatu w ciągu dwóch lat nasz wskaźnik cen wzrósł z 61,6 do 72,2, czyli o ponad 17 proc. To jeden z największych skoków w całej Unii Europejskiej. Już teraz wiele towarów na Zachodzie jest tańszych niż w Polsce, a będzie u nas jeszcze drożej, bo rząd forsuje podwyżki podatków m.in. na alkohole i niektóre inne towary. **s.10**

SPORT

Dumny z bycia Polakiem

Reprezentacja Polski od poniedziałku przygotowuje się do piątkowego meczu z Holandią na Stadionie Narodowym w Warszawie. O jeden dzień na zgrupowanie spóźnił się kapitan Białoczerwonych Robert Lewandowski. W poniedziałek wieczorem jako pierwszy w historii symbolicznie rozświetlił polskimi barwami narodowymi legendarny nowojorski drapacz chmur Empire State Building. **s.16**



Środa 12/11/2025 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #219 (4061) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1





Elvis Presley

(1935–1977) amerykański piosenkarz i aktor

„Dobre wartości są jak odciski palców. Nikt nie jest taki sam, ale zostawiasz je na wszystkim, co robisz.”



POGODA

Środa 12.11		Przejaśnienia
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Arsacjusz, Aureliusz, Cześcibor, Emilian, Jan, Jonasz, Jozafat, Konradyn, Kunibert, Lewin, Marcin, Nila, Nilus, Publiusz, Renat, Renata, Witold, Witolda
06:52	15:48	
Gdańsk	Lublin	
11°C	9°C	
9°C	5°C	
Katowice	Kraków	
11°C	11°C	
6°C	6°C	
Łódź	Poznań	
10°C	11°C	
7°C	7°C	
Warszawa	Wrocław	
10°C	12°C	
7°C	7°C	
Czwartek 13.11		Przejaśnienia
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Alojzy, Antonin, Arkadiusz, Arkady, Augustyna, Benedykt, Eugeniusz, Jan, Liwia, Mateusz, Mikołaj, Stanisław, Stanisława, Walenty, Wiktor, Włodzisław
06:53	15:47	
Gdańsk	Lublin	
13°C	11°C	
11°C	7°C	
Katowice	Kraków	
13°C	14°C	
8°C	7°C	
Łódź	Poznań	
12°C	13°C	
9°C	10°C	
Warszawa	Wrocław	
12°C	15°C	
9°C	10°C	

MAREK BOBER

Zachwyty nad marksistą

Zohran Mamdani, który będzie burmistrzem Nowego Jorku, nie jest żadnym demokratycznym socjalistą, lecz pospolitym marksistą, który bogatym chce odebrać pieniądze i dać je biednym. A najlepiej wszystko rozdawać za darmo, bo tak będzie pięknie i sprawiedliwie. „Widzę świt lepszych czasów dla ludzkości” – powoływał się często na słowa Eugene’a Debsa, który sto lat temu pięciokrotnie kandydował na stanowisko prezydenta USA z ramienia Socjalistycznej Partii Ameryki. Mamdani żyje utopią i jego upadek będzie szybki. Ale szkód narobi wiele. Kiedyś słowa „socjalista” i „socjalizm” były wstydlive. Mało kto się do nich przyznawał. Tak było jednak w latach 80. czy 90. Teraz jest inaczej. Dzisiaj aż 66 proc. zwolenników Partii Demokratycznej ma pozytywny pogląd na socjalizm. I to jest groźne.

Rafał Zawistowski

Piotr
LisiewiczUdławi się tym
popcornem

Tusk był u Wojewódzkiego i ten zmotywował go niczym coach czy inny trener personalny, że jak zrobi „rewanż” i „odwet”, to będzie znowu silny i podziwiany. Przekaz patocelbryty od wsadzania polskiej flagi w kupę z automatu spodobał się gościowi od polskości-nienormalności. To pokrewieństwo mentalności rzucało się w oczy. Widać było, że Tusk mu zazdrości, bo też by chciał tak polską flagę potraktować, ale na razie musi się ograniczać, by skuteczniej gnoić polskość na poziomie rządowym. Synek komunistycznego prokuratora, o którym raper O.S.T.R. mówił: „członkowie mojej rodziny mieli problem z jego tatą i jego zajęciem”, to idealny motywator dla niemiecko-ruskiego popychadła, mającego zniszczyć w Polsce wolność. Kult siły popychadło kuma, tylko pytanie, skąd wziąć tę witalność, gdy 73 proc. młodych ludzi popiera prezydenta Karola Nawrockiego. Sfabrykowane sondaże pokazujące potęgę KO to kłamstwo, które ma bardzo krótkie nogi. Polacy na odbieranie im wolności reagują ze zdwojoną siłą i kopa od nich Tusk i Wojewódzki poczuja bardzo szybko. Tusk, rozłożony jak panisko z popcornem, demonstrując za radą synalka prokuratora tryumf, udławi się nim szybciej, niż myśli.

Grzegorz
WszolekSmutne życie
ministra

Minister finansów Andrzej Domański to polityk talentów, o których nikt nie słyszał. Zausznik Donalda Tuska doprowadza do rekordowej dziury budżetowej. Dochodzi nawet do tego, że minister zdrowia musi spotykać się z nim, by wyluskać grosz na szpital, by te nie zamykały porodówek oraz nie przesuwali zabiegów dla chorych onkologicznie. Może dyskusja wokół bankructwa NFZ wprowadziła Domańskiego w czarny humor. W Polsce News szef resortu finansów dał upust swojej niebywałej bucie, wyśmiewając się z choroby nowotworowej Zbigniewa Ziobry. Bezsprzecznie, poseł PiS ma raka, a kwestionowały to do tej pory tylko internetowe trolle spod znaku silnych razem i prokurator Ewa Wrzosek, pasująca jak ulał do tego towarzystwa. Teraz do grona kpiarzy dołączył Domański. Mało tego – minister z nieskrywaną dumą odrzekł, że „żyje się dla takich chwil” jak głosowanie ws. uchylenia immunitetu posłowi opozycji. Nie dla rodziny, poznania świata, zgłębiania wiedzy, rozwoju – lecz po to, by wsadzić choćby na chwilę nielubianego polityka za kraty. Domański to zwykły eunuch bez właściwości. Za kilka lat nikt o nim nie będzie pamiętał – poza spuścizną w postaci rekordowego długu, masowych zwolnień i wysokich cen w sklepach.

PIOTR NISZTOR

Grupa Kudłatego w natarciu

Ze stanowiska wiceministra aktywów państwowych został odwołany Robert Kropiwnicki – wpływowy legnicki baron KO. Przez ostatnie dwa lata to on faktycznie rządził Ministerstwem Aktywów Państwowych. Eldorado popularnego „Kropy” skończyło się wraz z przyjściem na fotel szefa MAP Wojciecha Balczuna. Jednym z jego priorytetów było właśnie usunięcie Kropiwnickiego z resortu i pozbycie się jego ludzi (tzw. grupa „Łysego”). I tak się stało. Odwołanie Kropiwnickiego pokazało, że Balczun to dziś jeden z najbardziej wpływowych ludzi w rządzie Donalda Tuska, a jego pozycja każdego dnia jest coraz mocniejsza. Wszystko dzięki wsparciu szefa rządu, jego najbliższego otoczenia (Pawła Grasia), a także służb specjalnych. To właśnie pod ich nadzorem ma dojść do odpawania ze stanowisk w spółkach skarbu państwa osób związanych z „Kropą”. Zmiany personalne mają być jednak głębsze. W największych spółkach ma dojść do zmian w zarządach. Nie tylko np. w Orlenie, ale również w KGHM, gdzie rządził i dzielił Kropiwnicki.



POLITYKA \ Prezes Jarosław Kaczyński był wczoraj obecny na Marszu Niepodległości i w rozmowie z portalem Niezależna.pl zdradził, że PiS ma już wystarczającą liczbę podpisów pod wnioskiem o referendum ws. nielegalnej migracji, ale chce zebrać jeszcze więcej, aby nikt nie miał wątpliwości co do woli narodu.

WOLNOŚĆ \ Prześladowany przez reżim Łukaszenki działacz mniejszości polskiej na Białorusi z najwyższym państwowym odznaczeniem

Andrzej Poczobut z Orderem Orła Białego. Prezydent: To symbol niezłomności

Andrzej Poczobut, polski dziennikarz oraz działacz Związku Polaków na Białorusi, który od kilku lat jest więziony przez reżim białoruski, został uhonorowany przez prezydenta Karola Nawrockiego Orderem Orła Białego, najwyższym i najstarszym odznaczeniem w RP. – Będziemy ubiegać się o to, aby odzyskał wolność. To symbol niezłomności i trwałości przy ważnych dla niego wartościach – mówił o odznaczonym prezydent.

Jan Przemyski

25 marca 2021 r. reżim Alaksandra Łukaszenki brutalnie napadł na życie Andrzeja Poczobuta, polskiego dziennikarza oraz działacza Związku Polaków na Białorusi, i pod fałszywymi oskarżeniami wtrącił go do więzienia. Wśród zarzutów sformułowanych przez władze pojawiły się tak absurdalne jak te dotyczące rzekomej „rehabilitacji nazizmu” czy „podżegania do nienawiści na tle narodowościowym”. Po blisko dwóch latach uwięzienia bez wyroku, w styczniu 2023 r. rozpoczął się pokazowy proces, który zakończono niecały miesiąc później wyrokiem ośmiu lat kolonii karnej o zastrzyżonym rygorze. Poczobut trafił do kolonii w Nowopołocku, która uważana jest za jedną z najcięższych na Białorusi. Jednak reżim Łukaszenki na tym nie poprzestał. Od miesięcy docierają do nas sygnały, że polski dziennikarz jest poddawany torturom psychicznym i fizycznym, regularnie trafia do karceru, a także ogranicza mu

się kontakt z bliskimi, z którymi porozumiewa się wyłącznie za pomocą podlegających cenzurze listów. Niepokojące informacje płyną również na temat zdrowia mężczyzny, które ma się stale pogarszać.

Mimo to Andrzej Poczobut nie dał się złamać, a jego postawa jest symbolem oporu dla milionów ludzi na całym świecie. Wyróżnił ją również prezydent Karol Nawrocki, który wczoraj w ramach obchodów Narodowego Święta Niepodległości wręczył państwowe odznaczenia. Andrzej Poczobut został uhonorowany Orderem Orła Białego – najstarszym i najwyższym odznaczeniem w Rzeczypospolitej. – Tylko jeden kawaler Orderu Orła Białego jest dziś z nami, bo drugi jest w białoruskim więzieniu reżimu Alaksandra Łukaszenki. Nie ma dzisiaj z nami Andrzeja Poczobuta, bo sam, choć na to nie zasłużył, wybrał więzienie, a mimo że był ścigany przez reżim białoruski od roku 2011 i 2012, nie opuścił Białorusi, walcząc o ważne dla niego wartości. Każdy dzień spędzony przez niego w białoruskim



Źródło: Belski

ruskim więzieniu jest dniem zwycięstwa dobra nad złem, choć to dla niego i jego rodziny wielkie cierpienie. Za sprawą tego poświęcenia każdy dzień jest zwycięstwem dobra nad złem – mówił prezydent Nawrocki podczas ceremonii. – Polska zawsze będzie upominać się o swoich synów, o tych, którzy dla Polski żyją, walczą o ojczysty język i dla których wartość polskości warta jest także cierpienia w białoruskim więzieniu. Wierzę, że będą miał okazję wręczyć Order

Orła Białego Andrzejowi Poczobutowi osobiście. Będziemy ubiegać się o to, aby odzyskał wolność. Andrzej Poczobut to symbol niezłomności i trwałości przy ważnych dla niego wartościach – zaznaczył prezydent Karol Nawrocki.

„Codzienna” na temat wyróżnienia rozmawiała z Pawłem Łatuszką, działaczem białoruskiej opozycji oraz byłym ambasadorem tego kraju w RP. – Andrzej Poczobut jest wśród Białorusinów i Polaków postrzegany jako bohater. To jest

człowiek, który walczy o wolność, niepodległość, o prawa człowieka na Białorusi. Odznaczenie, które nadał mu pan prezydent Karol Nawrocki, z pewnością będzie mocnym wsparciem i mam nadzieję, że ta informacja dotrze jak najszybciej do więzienia, w którym jest przetrzymywany. Natomiast najważniejszym zadaniem, jakie przed nami stoi, jest uwolnienie Andrzeja Poczobuta z krąg białoruskiego reżimu. Jego i wszystkich ponad 1300 więźniów politycznych.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE



Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.



TUSK PORÓWNUJE SIĘ DO PIŁSUDSKIEGO

ABSURD \ Raz w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej”, po raz drugi – przemawiając w Gdańsku z okazji Narodowego Święta Niepodległości. Donald Tusk porównał siebie samego do... Józefa Piłsudskiego. „On słyszał od swoich przeciwników politycznych, że jest lewakiem, bezbożnikiem, ba – agentem niemieckim” – tłumaczył Tusk.

OBCHODY \ Narodowe Święto Niepodległości

Chcemy niepodległości! Ćwierć miliona Polaków na marszu

Nawet 250 tys. ludzi wzięło udział w Marszu Niepodległości, który wczoraj przeszedł ulicami stolicy – tak wynika ze wstępnych szacunków organizatora. W wydarzeniu udział wzięli m.in. prezydent Karol Nawrocki i lider największej partii opozycyjnej Jarosław Kaczyński. Wcześniej natomiast tłumy patriotów wzięły udział w państwowych obchodach Narodowego Święta Niepodległości. Podczas tych uroczystości głowa państwa podkreślała, że nie zgodzi się na to, aby Polska była bezrefleksyjnym naśladowcą wszystkiego, co przychodzi z Zachodu. Prezydent Nawrocki zaznaczył również, że współcześni Polacy, żyjący w znacznie lepszych czasach niż ci z 1918 r., nie mogą rezygnować ze swoich ambicji, jakimi są np. CPK czy atom.

Jan Przemyski

W 1795 r. Polska zniknęła z mapy Europy i świata, a nasze terytorium zostało podzielone pomiędzy trzy mocarstwa. Jednak mimo represji ze strony zaborców Polacy przez 123 lata nie dali się złamać, a heroizm i przywiązanie do wolności doprowadziły w 1918 r. do odzyskania wymarzonej niepodległości. Wczoraj świętowaliśmy 107. rocznicę tych wydarzeń, a w całym kraju przygotowano z tej okazji różnego rodzaju uroczystości. Główne obchody odbyły się w Warszawie i udział w wielu z nich wzięł prezydent Karol Nawrocki.

Dbanie o wolność ojczyzny to „święty obowiązek”

Jeszcze w wigilię dnia niepodległości głowa naszego państwa była gościem Telewizji Republika. Prezydent podkreślił, że 11 listopada „to najpiękniejsze i najbardziej radosne święto mówiące o naszej niepodległości, suwerenności, ale też stawiające nam konkretne zadania na przyszłość”. Natomiast we wtorek Karol Nawrocki wraz z małżonką Martą Nawrocką aktywności rozpoczęli od złożenia wieńców przed znajdującymi się przy Trakcie Królewskim pomnikami Ojców Niepodległości.

Następnie para prezydencka wzięła udział we mszy świętej za ojczyznę w Świątyni Opatrzności Bożej, której przewodniczył biskup polowy Wojska Polskiego Wiesław Lechowicz. – Lekceważenie historii i tradycji narodowych to jak odcinanie drzewa od korzenia albo gałęzi, na której się siedzi. Niestety nie brakuje w naszym społeczeństwie kulturowych drwali z siekierami i piłami. Tym bardziej potrzebna



jest czujność, by z otwartością na przyszłość łączyć szacunek wobec przeszłości – mówił w homilii duchowny. Podkreślał również, że „żadnej łaski nie robimy, jeśli dbamy o wolność ojczyzny, jeśli wykonujemy to, co jest naszym świętym obowiązkiem jako synów i córek tej samej matki – Polski”.

Centralne obchody

Równyś w południe przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie rozpoczęły się centralne obchody Narodowego Święta Niepodległości z udziałem m.in. prezydenta Karola Nawrockiego i jego małżonki Marty Nawrockiej, marszałka Sejmu Szymona Hołowni, wicepremiera, szefa MON Władysława Kosiniaka-Kamysza oraz innych przedstawicieli rządu. Podczas uroczystości głowa państwa wręczyła nominacje generalne i awanse dla funkcjonariuszy służb. Następnie uczestnicy usłyszeli płomienne przemówienie, w którym prezydent przypomniał naszą drogę do wolności, jej bohaterów, a także zapewnił, że nigdy nie zgodzi się, aby Polska była „znów papugą narodów bezwzględnie powtarzającą to, co przychodzi z Zachodu”. – Polska wolna, niepodległa i suwerenna to nasze zobowiązanie i o tym jest to święto. Co chcemy dziś powiedzieć tym, którzy krwią, wysiłkiem i pra-

cą przynieśli nam niepodległość 11 listopada, kiedy widzimy, że część polskich polityków gotowa jest do tego, aby po kawałku oddawać polską wolność, niepodległość i suwerenność obcym instytucjom, trybunałom, obcym agendum UE? Ta krew, to poświęcenie, ta praca, żebyśmy dziś nie rozumieli, że Polska jest wolna i niepodległa i nie jest już kolonią. (...) I my, współcześni Polacy, żyjący w niewspółmierne lepszych czasach, chcemy powiedzieć tym z 11 listopada 1918 r., że nie stać nas na nasze marzenia? Na CPK, na polską żeglugę śródlądową, nie stać nas na rozwój polskich portów, polskiego atomu? Nie stać nas na centrum technologii przełomowych? – pytał Nawrocki.

Po nim głos zabrali szef MSWiA Marcin Kierwiński oraz wicepremier oraz minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz, którzy zostali wygwizdani.

Morze białoczerwonych flag

Po uroczystościach na stołecznym pl. Piłsudskiego część ich uczestników skierowała się w stronę ronda Dmowskiego, gdzie już formowała się kolumna Marszu Niepodległości. W tłumie, który przybył na pochod, dostrzec można było rodziny z dziećmi, seniorów, młodzież, a także przedstawicieli innych kultur, ale

wszystkich ich łączyły serdeczny uśmiech i wyeksponowane białoczerwone barwy. Około godz. 13 rozpoczęła się wspólna modlitwa, natomiast sam pochod wystartował po godz. 14, ale zanim tysiące Polaków wyruszyły z ronda Dmowskiego, doniosło odśpiewano „Mazurka Dąbrowskiego”. Zapalono również tak znienawidzone przez obecną władzę race. Przypomnijmy, że przedstawiciele koalicji 13 grudnia deklarowali, że będą karać uczestników za pirotechnikę. Również do naszej redakcji docierały sygnały, że policja zatrzymuje, legitymuje i przeszukuje grupki zmierzające w kierunku centrum miasta, przede wszystkim po to, aby weryfikować, czy nie „przemycają” tego typu materiałów.

Po odśpiewaniu hymnu uczestnicy skierowali się w stronę błoni Stadionu Narodowego. Do pochodu dołączyli prezydent Nawrocki, szef BBN prof. Sławomir Cenckiewicz, a także politycy różnych ugrupowań, m.in. Jarosław Kaczyński, Mariusz Błaszczak, Sławomir Mentzen i Krzysztof Bosak.

Wydarzenie przebiegało spokojnie, a relacje z niego można było nieustannie śledzić na antenie Telewizji Republika, która była partnerem tegorocznej edycji. Niestety nie obyło się bez drobnych prowokacji – na jednym z balkonów na trasie

Marszu Niepodległości wywieszono transparent z napisem „Prawdziwi patrioci nie maszerują z faszystami”, jednak tłum nie dał się sprowokować i szedł dalej z patriotycznymi pieśniami na ustach i okrzykami krytykującymi obecną rząd.

Przed godz. 17 rzecznik Marszu Niepodległości Rafał Buca za pośrednictwem mediów społecznościowych poinformował, że wstępnie szacunki wskazują, że w pochodzie brało udział 250 tys. osób. „Ćwierć miliona Polaków na Marszu Niepodległości. Jeden naród – silna Polska” – napisał Buca.

Propozycja zjednoczenia na prawicy

Z okazji Narodowego Święta Niepodległości apel wygłosił szef największej partii opozycyjnej Jarosław Kaczyński. Prezes PiS zaznaczył, że stoi przed nami „wielkie zadanie polegające na tym, by odbudować polską demokrację, która jest dziś w wielkiej mierze zniszczona”. – Jest to zadanie wszystkich sił patriotycznych i demokratycznych w Polsce. (...) Prawo i Sprawiedliwość jest najsilniejszym ugrupowaniem w ramach tego wielkiego obozu. Chcemy, by ten obóz się zjednoczył i by szedł równym krokiem w stronę tych zmian. Dziś jest dobry dzień, żeby o tym mówić, i dobry dzień, by Polacy zademonstrowali swoje przywiązanie do ojczyzny wolnej, demokratycznej, praworządnej, gwarantującej prawa wszystkim, niezależnie od tego, czy są z prawej, czy lewej strony, jeśli chodzi o poglądy polityczne, a jednocześnie Polski takiej, która da sobie radę z patologiami. Patologie ostatnio mocno narosły i zupełnie zniszczyły także język polityki – mówił Kaczyński.

Tusk ucieka z Warszawy

Niestety z centralnych obchodów, w których udział wzięły tłumy Polaków, po raz kolejny zrezygnował premier Donald Tusk, który uciekł do Gdańska. Tam wygłosił przemówienie, podczas którego... pomylił słowa polskiego hymnu. – Słowa naszego hymnu – nieprzypadkowo. Zwróćcie uwagę na to jedno słowo: „jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy”. Nie wy, nie oni, tylko my. Póki my żyjemy – mówił szef koalicji 13 grudnia. Warto podkreślić, że w Polsce kilka lat temu przeprowadzona została specjalna kampania, której celem było przypomnienie, że poprawną wersją „Mazurka Dąbrowskiego” jest „kiedy my żyjemy”, a nie „póki”.



AMBASADOR USA ZACHWYCONY

ŚWIĘTO \ Gratulacje dla Polski, to wspaniałe obchody, upamiętnienie wspaniałych ludzi i wspaniałego narodu – powiedział Thomas Rose, ambasador USA w Polsce, na swoim nagraniu z obchodów Narodowego Święta Niepodległości.



GRANICA ZNOWU DZIURAWA

BEZPIECZEŃSTWO \ Ruch Obrony Granic alarmuje, że na granicy z Niemcami znikają realne kontrole. „Posterunki WOT znikają w wielu miejscach, a kontrole na granicy Polski stają się fikcyjne” – napisano.

PRZYRODA \ Nowy park narodowy to dynamit pod systemem ochrony środowiska

Absurdalna reakcja na weto

Prezydent Karol Nawrocki zawetował ustawę o powołaniu Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry. Z decyzją nie może się pogodzić Ministerstwo Klimatu i Środowiska, które wysunęło absurdalny pomysł na ominięcie prezydenckiego weta.

Jacek Liziniewicz

Weto prezydenta Karola Nawrockiego wobec ustawy powołującej Park Narodowy Doliny Dolnej Odry było poprzedzone dogłębną analizą. Sam prezydent spotkał się z ministrem klimatu Pauliną Hennig-Kłoską. Sześć prezydenckiej kancelarii Zbigniew Bogucki spotkał się ze zwolennikami i przeciwnikami nowej instytucji.

Argumenty, które wpłynęły na decyzję prezydenta, zostały przedstawione na 14 stronach uzasadnienia do weta. „Kwestionowana ustawa budzi moje poważne wątpliwości przede wszystkim z perspektywy konieczności racjonalnej i zrównoważonej ochrony przyrody jako dobra wspólnego o funda-

mentalnym znaczeniu dla przyszłych pokoleń. W dalszej kolejności rodzi ona zagrożenia dla bezpieczeństwa gospodarczego państwa oraz interesów obywateli” – czytamy w uzasadnieniu do weta. Zdaniem ośrodka prezydenckiego jest oczywiste, że nowy park narodowy wpływa na otoczenie gospodarcze.

Mimo że ustawa teoretycznie dokonała wyłączenia terenów stanowiących drogę wodną – Odrę – to jednak zdania w tej materii są podzielone. Prezydent wytyka, że Ministerstwo Klimatu i Środowiska nie zrobiło żadnej inwentaryzacji przyrodniczej, a na etapie prac legislacyjnych mówiono niemalże bzdury na temat liczebności ptaków i gatunków na terenie projektowanego parku.

Projekt ustawy pogłębia też chaos legislacyjny. Tak się bo-

**\\ Ministerstwo Klimatu i Środowiska nie zrobiło żadnej inwentaryzacji przyrodniczej, a na etapie prac legislacyjnych mówiono niemalże bzdury na temat liczebności ptaków i gatunków na terenie projektowanego parku. **

wiem składa, że teren ewentualnego parku to ten sam, który dziś jest już objęty ochroną m.in. w ramach parku krajobrazowego. Ustawodawca nie przewidział likwidacji tej formy ochrony. – Zapis art. 16 Ustawy o ochronie przyrody jasno wskazuje, że park krajobrazowy można zlikwidować wyłącznie wówczas, gdy utracił on swoje walory przyrodnicze. Jak w takim razie obszar, który obecnie jest parkiem krajobrazowym, mógłby nagle utracić te walory, skoro jednocześnie planuje się przekształcenie go w park narodowy? To przecież najwyższa forma ochrony przyrody w Polsce, wymagająca wybitnych wartości przyrodniczych – twierdzi Sławomir Mazurek z Kancelarii Prezydenta.

Tych argumentów nie przyjmuje kierownictwo Minister-

stwa Klimatu i Środowiska. Wiceminister Mikołaj Dorożała stwierdził, że z Polakami jest coś nie tak. „I z okazji Dnia Niepodległości, kiedy odmieniamy słowo »Polska« przez wszystkie przypadki, zastanawiam się, dlaczego nie potrafimy wykorzystać tego, co realne i co w zasięgu ręki. A gonimy za iluzją, opartą na życzeniowym myśleniu i złych kalkulacjach. Życzę nam zdrowego rozsądku i decyzji nie podejmowanych w oparciu o emocje. Nie dajmy sobie wmówić, że ziemia jest płaska. Powstanie parku narodowego było wielką szansą dla przyrody i regionu” – napisał w mediach społecznościowych.

Jednocześnie MKiŚ zapowiada, że nie zrezygnuje z pomysłu. Według informacji medialnych rozporządzeniem ma rozszerzyć granice... Wolińskiego Parku Narodowego. Problem w tym, że ten znajduje się około 100 km na północ od projektowanego parku i oba obszary oddziela Szczecin. Jeżeli jednak urzędnicy postawią na swoim, to wkrótce tabliczki pod Gryfinem będą oznajmiały, że znajdujemy się... na wyspie Wolin.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Bez Wolnych Mediów nie ma Wolnej POLSKI



Twoje wsparcie pozwala nam mówić własnym głosem.

WSPIERAJ wsparcie.swsmedia.pl



Nr konta: **62 1240 1053 1111 0010 5517 7864**

Tytuł przelewu: Darowizna na rzecz Fundacji Niezależne Media

Konto do wpłat zagranicznych: PL 62 1240 1053 1111 0010 5517 7864

Adres: Fundacja Niezależne Media ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

GAZETA POLSKA

REPUBLIKA

niezalezna.pl

Gazeta Polska
codziennie

WOLNE PAŃSTWO

REPUBLIKA

FilaryBiznesu





fot. Konrad Faleński/Gazeta Polska

KLUBY „GP” WIDOCZNE NA MARSZU

INICJATYWA \ Przedstawiciele klubów „Gazety Polskiej” z różnych regionów Polski wspólnie przeszli ulicami stolicy w tegorocznym Marszu Niepodległości. To już tradycja, że członkowie klubów patriotycznych licznie uczestniczą w największym wydarzeniu z okazji Święta Niepodległości.

ZAŁAMANIE OCHRONY ZDROWIA \ Kolejne placówki wstrzymują lub przesuwają przyjęcia pacjentów

Pacjenci żyją w strachu, a resort ogłasza sukces

„Ministerstwo zdrowia nie przymierza się do likwidacji 1/3 szpitali powiatowych” – twierdzi resort. Nasi rozmówcy wskazują, że może nie odbywa się to formalnie, ale faktycznie działania resortu zmierzają do ograniczenia liczby szpitali. – Nie ma perspektyw zwiększenia finansowania systemu. 3,5 mld zł, które dołożył resort finansów, nie odwróci nadchodzącej katastrofy – mówi Wojciech Wiśniewski z zespołu trójstronnego przy resorcie zdrowia. – Wyniki konkursów z KPO wskazują na preferowanie podmiotów prywatnych i utrwalają patologie w systemie – mówi Janusz Cieszyński. Dla pacjentów ta sytuacja oznacza przesuwane zabiegi, a kolejne placówki wstrzymują przyjęcia. Prezydent Nawrocki rozważa zwołanie rady gabinetowej dotyczącej załamania się systemu ochrony zdrowia.

Jarosław Molga

W ciągu ostatnich dni kolejne placówki wstrzymały lub przesunęły przyjęcia pacjentów – dotyczy to także tych największych placówek. Przykłady to Uniwersyteckie Centrum Kliniczne Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego i Uniwersyteckie Centrum Kliniczne Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Naczelna Izba Lekarska informuje (co potwierdza ustalenia „Codziennej” z ub. tygodnia), że następują przesunięcia w dostępie do programów lekowych. Jest też problem z kwalifikowaniem nowych pacjentów do programów lekowych. Zabrakło środków na program in vitro. Jak ocenia prezes Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych Waldemar Malinowski, takiego załamania finansów systemu nie było od ćwierć wieku.

3,5 mld niczego nie zmienia

W piątek po spotkaniu ministrów zdrowia i finansów ministerstwo ogłosiło: „W wyniku spotkania uzgodniono działania zmierzające do przekazania dodatkowego wsparcia dla Narodowego Funduszu Zdrowia w kwocie 3,5 mld zł. W sumie w 2025 r. dotychczasowe wsparcie dla Narodowego Funduszu Zdrowia wyniosło ponad 32 mld zł. Zakładane wsparcie będzie wystarczające do zabezpieczenia finansowania świadczeń do końca 2025 r.”.

Przekonania resortu nie podziela strona społeczna trójstronnego zespołu przy ministrze zdrowia. Przedstawiciele pracowników i pracodawców ochrony zdrowia uważają, że kolejne 3,5 mld zł nie rozwiązuje problemu załamania systemu.

– Będziemy domagać się, by na najbliższe posiedzenie zespołu trójstronnego przybył przedstawiciel resortu finan-



Takiego załamania finansów systemu ochrony zdrowia nie było od ćwierć wieku | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

sów i przybliżył nam matematykę, według której ta kwota ma zabezpieczyć świadczenia na ten rok. Z poprzednią dotacją w wysokości 3,5 mld zł to jest w sumie 7 mld zł, a więc 7 mld zł nadal brakuje. To jest kwota, która przejdzie na kolejny rok, a tam brakuje 23 mld zł. W sumie mamy więc 30 mld zł dziury w systemie już na starcie przyszłego roku. Oznacza to, że katastrofa nie skończy się z nadejściem 1 stycznia – komentuje Wojciech Wiśniewski, ekspert ds. ochrony zdrowia Federacji Przedsiębiorców Polskich.

Prezes Naczelnej Izby Lekarskiej mówi wprost, że system się załamał i „kapanie” kolejnych sum nie jest środkiem zaradczym na to załamanie. Co więcej, kolejne decyzje resortu zdrowia zwiększają odpowiedzialność i obowiązki lekarzy bez zapewnienia właściwego finansowania. Przykładem jest stomatologia. „Proponowane zmiany w koszyku świadczeń stomatologicznych – bez adekwatnego zwiększenia ich wyceny – obciążą lekarzy i ograniczą dostęp pacjentów do nowoczesnego leczenia. Prezydium NRL podkreśla, że projekt rozporządzenia ministra zdrowia wprowadza nowoczesne materiały światłoutwardzalne do koszyka świadczeń gwarantowanych,

nie przewidując jednocześnie wzrostu finansowania. Oznacza to, że koszt zapewnienia wyższej jakości wypełnień zostanie de facto przerzucony na lekarzy dentystów” – czytamy w najnowszym oświadczeniu NIL. – Projekt rozporządzenia ministra zdrowia wprowadza nowoczesne materiały światłoutwardzalne do koszyka świadczeń gwarantowanych, nie przewidując jednocześnie wzrostu finansowania – wyjaśnia Paweł Barucha, wiceprezes NRL ds. stomatologii.

Nie będzie likwidacji?

Lekarze zarzucają ministerstwu plany likwidacji 1/3 szpitali powiatowych. „Codzienna” zapytała o to resort zdrowia. Otrzymał odpowiedź: „Ministerstwo zdrowia nie przymierza się do likwidacji 1/3 szpitali powiatowych. 5 sierpnia 2025 r. weszła ustawa o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej oraz ustawy o działalności leczniczej, która zakłada: racjonalizację i uelastycznienie systemu podstawowego szpitalnego zabezpieczenia świadczeń opieki zdrowotnej (PSZ), dostosowanie oferty szpitali do lokalnych potrzeb, przede wszystkim do zmian demograficznych, koncentrację świadczeń szpitalnych wykonywanych w trybie ostrym i w warunkach gotowo-

ści całodobowej w ośrodkach, które dysponują większym doświadczeniem i potencjałem kadrowym (...). Żadne działania w tym zakresie nie są odgórne, dają natomiast możliwość dostosowania opieki zdrowotnej do lokalnych potrzeb”.

Nasi rozmówcy uważają jednak, że faktycznie taka właśnie redukcja liczby placówek jest jednym z celów działań resortu. Jako przykład podają zastąpienie porodówek tzw. stacjami przejściowymi. Chodzi o projekt rozporządzenia MZ dotyczący świadczeń gwarantowanych z zakresu leczenia szpitalnego. Przepisy mają wejść w życie 1 stycznia 2026 r. Sprowadzają się do tego, że tam, gdzie nie ma porodówek, w szpitalu na SOR dyżurować będzie położna, która albo odbierze poród, albo wezwie karetkę bądź pogotowie lotnicze. Projekt jest w konsultacjach, ale jeśli wejdzie w życie, to możliwe stanie się likwidowanie porodówek w małych szpitalach i zastępowanie ich właśnie owymi stacjami przejściowymi.

Jak tłumaczy rzecznik NIL Jakub Kosikowski, szereg propozycji resortu w praktyce będzie skutkować albo likwidacją części oddziałów, albo wręcz uniemożliwieniem świadczenia usług przez małe szpitale. Chodzi np. o zakaz zawiera-

nia przez takie szpitale umów z podmiotami zewnętrznymi świadczącymi takie usługi jak opisy radiologii. – Przez lata prowadzono politykę, która skłaniała takie placówki do likwidacji u siebie takich świadczeń, i obecnie jest to zorganizowane w ten sposób, że właśnie takie usługi świadczą podmioty zewnętrzne. Jeśli wejdzie w życie taki zakaz, szpitale powiatowe stracą możliwość leczenia w obszarach takich jak patomorfologia czy radiologia – mówi Kosikowski.

Utrwalanie patologii

Zadaniem Janusza Cieszyńskiego, posła PiS i byłego wiceministra zdrowia, działania resortu zdrowia wciąż utrwalają patologie w systemie, czego przykładem są konkursy na dofinansowanie ze środków KPO na kardiologię. Z wyników zamieszczonych na liście referencyjnej ogłoszonej kilka dni temu wynika, że 220 mln zł otrzymały podmioty prywatne. – 220 mln zł przeznaczono na 20 projektów prywatnych sieci klinik kardiologicznych. To zabetonuje patologiczny system, w którym jeden z najbardziej rentownych elementów – oddział kardiologiczny – jest w publicznym szpitalu prowadzony przez prywatną firmę. Dopóki nie upłynie okres trwałości projektów KPO, nikt nie odważy się zlikwidować tej patologii, która dziś toczy polski system ochrony zdrowia, w obawie przed oskarżeniami o niegospodarność. To właśnie tym, a nie konkursami z Funduszu Medycznego, powinno się zająć Centralne Biuro Antykorupcyjne. Skoro nie ma pieniędzy na finansowanie ochrony zdrowia, to oszczędności można by zacząć od wstrzymania milionowych wypłat dla prywatnych szpitali – komentuje wyniki konkursu, który przygotowywała jeszcze Leszczyńska, Janusz Cieszyński.



GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE PAŃSTWO



Prenumerata
Elektroniczna
za **1 zł***

NOWOŚĆ!

Gazeta Polska i Nowe Państwo – teraz do odbioru przez Twój Paczkomat® InPost

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów



ZESKANUJ

Zamów już teraz!
prenumerata.swsmedia.pl/inpost

*Kupując roczną prenumeratę Gazety Polskiej lub Nowego Państwa, otrzymasz dostęp do wersji elektronicznej za jedyne 1 zł – na cały okres prenumeraty.



PORTUGALIA \ Policjanci na Maderze wykluczają udział osób trzecich w śmierci polskiego turysty, poszukiwanego od 2 listopada. Według ustaleń śledczych 31-letni mężczyzna zmarł w wyniku nieszczęśliwego wypadku w pobliżu miejscowości Boaventura w północnej części wyspy.

GEOPOLITYKA \ Mocne oświadczenie nowej premier Japonii

Chińsko-japońskie starcie o Tajwan

Po tym, jak premier Japonii oświadczyła, że użycie przez Chiny armii przeciwko Tajwanowi skutkowałoby mobilizacją japońskich sił zbrojnych, chiński dyplomata zagroził jej „odcięciem głowy”. Wypowiedź ta wywołała oburzenie opinii publicznej w Kraju Kwitnącej Wiśni.

Hanna Shen

Podczas sesji parlamentarnej w miniony piątek zapytana o to, czy „sytuacja kryzysowa na Tajwanie”, związana z chińską blokadą morską, może być uznana za „sytuację zagrażającą przetrwaniu” Japonii, Sanae Takaichi, nowa konserwatywna premier, odpowiedziała: „Jeśli zostaną użyte okręty wojenne i dojdzie do innych działań zbrojnych, uważam, że może to stanowić sytuację zagrażającą przetrwaniu Japonii”.

Dodała, że w takim przypadku japońskie Siły Samoobrony musiałyby zostać wysłane, aby zapewnić wsparcie Tajwanowi. – Sytuacja dotycząca Tajwanu stała się poważna. Musimy założyć najgorszy scenariusz – podkreśliła premier Japonii.

Oświadczenie Takaichi stanowi rozwinięcie stanowiska byłego premiera Japonii Taro Aso, który wielokrotnie podkreślał, że Japonia prawdopodobnie uznałaby konflikt

w Cieśninie Tajwańskiej za zagrożenie dla swojego przetrwania. W 2021 r. były premier Shinzō Abe ostrzegł Pekin przed inwazją na Tajwan, zaznaczając w swoim przemówieniu na temat stosunków tajwańsko-japońskich, że „sytuacja kryzysowa na Tajwanie to także sytuacja kryzysowa dla Japonii”.

Nowo wybrana premier Japonii Sanae Takaichi, która kilka dni temu gościła w Tokio prezydenta USA Donalda Trumpa, jest uważana za zagorzałą zwolenniczkę Tajwanu. Postrzega go jako „drogiego przyjaciela” Kraju Kwitnącej Wiśni oraz kluczowy element japońskiej strategii bezpieczeństwa narodowego.

Jej piątkowa wypowiedź spotkała się z ostrą reakcją Pekinu. Podczas konferencji prasowej rzecznik chińskiego MSZ Lin Jian określił te uwagi jako „błędne” oraz jako „ordynarną ingerencję w wewnętrzne sprawy Chin”. Konsul generalny Chin w Osace Xue Jian

posunął się nawet do groźby, sugerując w swoim wpisie na platformie X „odcięcie głowy” premier Japonii.

Wpis został usunięty, ale wywołał oburzenie w japońskiej opinii publicznej. Akio Yaita, japoński dziennikarz mieszkający na Tajwanie, zamieścił na portalu X kilka reakcji japońskich internautów. Jeden z nich zauważył, że „to nie jest tylko osobista opinia; to prawdziwy sposób myślenia chińskiego rządu”, a inny stwierdził, że „ta osoba stała się zagrożeniem dla bezpieczeństwa Japonii”.

Wielu Japończyków domaga się od chińskiego rządu formalnych przeprosin i apeluje o podjęcie zdecydowanych działań, w tym uznanie chińskiego konsula za persona non grata w Japonii. Były ambasador Japonii w Australii Yamagami Shingo napisał na X, że wpis chińskiego konsula to „obraza równa wypowiedzeniu wojny Japonii”. W poniedziałek japoński rząd złożył stanowczy oficjalny protest



Piątkowa wypowiedź premier Japonii spotkała się z ostrą reakcją Pekinu
| fot. AA/ABACA/Abaca Press/Forum

w Chinach w związku z groźbą użycia przemocy ze strony chińskiego dyplomaty.

Według Akio Yaito nie jest to jedyne kontrowersyjne działanie konsula Chin w Osace. Przed wyborami do japońskiego parlamentu publicznie namawiał wyborców do poparcia prochińskiej partii, co spotkało się z krytyką za ingerencję

w wewnętrzne sprawy Japonii. Wielokrotnie zamieszczał obraźliwe uwagi pod adresem japońskich polityków w swoich wpisach w mediach społecznościowych.

Rzecznik chińskiego MSZ odmówił komentarza na temat wpisu konsula Xue Jiana, ale skrytykował japońskie media za „celowe nagłośnienie sprawy”.

Blżej do otwarcia rządu

STANY ZJEDNOCZONE \ Po 41 dniach zamknięcia rządu (tzw. shutdownu) Senat zatwierdził ustawę budżetową, która przywraca finansowanie administracji federalnej. Większość demokratów sprzeciwiła się decyzji części swoich kolegów, krytykując ich za poparcie tych przepisów.

Amerykański Senat stosunkiem głosów 60:40 przyjął we wtorek w nocy ustawę budżetową, która dąży do zakończenia trwającego od 41 dni zamknięcia rządu federalnego. Ośmiu senatorów Partii Demokratycznej poparło porozumienie, odchodząc od stanowiska swojego lidera w Senacie Chucka Schumera, który nakłaniał do sprzeciwu wobec tych przepisów.

– Nie poprę republikańskiego projektu ustawy rozpatrywanego obecnie w Senacie, ponieważ nie zawiera on żadnych realnych rozwiązań dla trwającego w Ameryce kryzysu opieki zdrowotnej – oświadczył jeszcze przed głosowaniem Schumer.

W ramach porozumienia, zawartego wcześniej z grupą demokratów opowiadających się za ponownym otwarciem rządu,

republikanie zgodzili się na przeprowadzenie w grudniu głosowania dotyczącego przedłużenia dopłat przewidzianych w ustawie Affordable Care Act, znanej jako Obamacare.

– Wszyscy, którzy sprzeciwiają się temu porozumieniu, powinni zrozumieć, że dalsze trwanie w stanie zamknięcia rządu nie prowadziło nas do żadnego celu. Swoje pretensje powinni kierować pod adresem

tych, którzy rzeczywiście ponoszą za to odpowiedzialność, a jest nim prezydent Trump – powiedziała w wywiadzie dla CNN senator Jeanne Shaheen, jedna z senatorów, którzy poparli przyjęcie ustawy.

Lewicowy senator Bernie Sanders ocenił decyzję demokratów, którzy poparli ustawę otwierającą rząd, jako „bardzo, bardzo błędną”. – Przede wszystkim doprowadzi ona do podwyższenia składek na ubezpieczenia zdrowotne dla ponad 20 mln Amerykanów – podkreślił.

Ustawa zapewnia pieniądze na budowę infrastruktury wojskowej, wsparcie dla weteranów, działalność Departamentu Rolnictwa oraz pracę władz ustawodawczych do

30 września 2026 r. Pozostałe części rządu będą finansowane do 30 stycznia.

„Po 41 długich dniach cieszę się, że wreszcie mamy jasną drogę do zakończenia tego niepotrzebnego zamknięcia rządu w sposób odpowiedzialny. Taki, który szybko zapewni wypłatę wynagrodzeń pracownikom federalnym i ponownie otworzy administrację rządową” – wskazał lider większości Senatu, republikanin John Thune.

Ustawę musi teraz zatwierdzić Izba Reprezentantów, a następnie przesłać ją na biurko prezydenta Donalda Trumpa, po czym rząd federalny USA i jego agendy wznowią działalność w pełnym zakresie.

.....
Tomasz Winiarski



TRUMP PROPONUJE DYWIDENDĘ Z CEŁ

USA \ Prezydent Donald Trump zaproponował zapłacenie większości Amerykanów, poza najbogatszymi, po 2 tys. dolarów. Środki na to świadczenie mają pochodzić z zysków z nałożonych przez niego ceł.



PREMIER INDII REAGUJE NA EKSPLOZJĘ

AZJA \ Premier Indii zapowiedział, że odpowiedzialni za poniedziałkowy wybuch samochodu zostaną pociągnięci do odpowiedzialności. Eksplozja przy Czerwonym Forcie w Nowym Delhi zabiła osiem osób.

MEDIA \ Prezydent USA domaga się odszkodowania

BBC manipulowała słowami Trumpa

Brytyjski nadawca publiczny BBC dał się złapać na manipulowaniu słowami Donalda Trumpa. Gdy wyszło to na jaw, ważni członkowie jego kierownictwa złożyli rezygnacje. Prezydent USA grozi teraz procesem i domaga się miliarda dolarów odszkodowania.

Wiktor Młynarz

Założona ponad sto lat temu BBC długo była stawiana jako wzór tego, jak powinny wyglądać obiektywne lub choćby bezstronne media publiczne. Kilka dni temu dała się jednak złapać na dość prymitywnej manipulacji.

W październiku ub.r. wyświetliła poświęcony Trumpowi film dokumentalny z cyklu „Panorama”. Pokazała w nim, jakoby Trump powiedział w dniu zamieszek w Kapitolu do swoich zwolenników: „Pójdziemy do Kapitolu. Będę z wami i będziemy walczyć jak cholera, do samego końca”. W rzeczywistości była to zbitka z dwóch różnych wypowiedzi, które padły 54 minuty po sobie, sklejona w sposób całkowicie zmieniający ich



Wśród osób, które złożyły dymisję przez skandal ze zmanipulowaniem słów Trumpa, znaleźli się dyrektorzy BBC | fot. Vuk Valcic/Zuma Press/Forum

kontekst. W pierwszej Trump stwierdził, że pójdą do Kapitolu i będą „kibicować naszym odważnym senatorom i kongresmenom”, a druga dotyczyła walki o wyjaśnienie nieprawidłowości wyborczych.

Dziennik „The Telegraph” dotarł do wewnętrznego dokumentu BBC dotyczącego skrzy-

wienia ideologicznego tej stacji. Jego autor przyznał, że wyemitowano słowa, których Trump nigdy nie wypowiedział. Zauważył też, że pokazano po nich zmierzających do Kapitolu mężczyzn z flagami, co stworzyło wrażenie, że zwolennicy Trumpa odpowiadają na jego wezwanie, chociaż w rzeczy-

wistości sfilmowano ich jeszcze przed jego przemówieniem.

Dziennik ujawnił, że w żaden sposób nie dano widzom znać, że te fragmenty zostały pocięte i pokazane w sposób niechronologiczny. „Zakłócenie zdażeń przez »Panoramę« było tak bezczelne, że widzowie powinni się zastanawiać, czy BBC

można ufać” – dodał. Warto zauważyć, że ów „dokument” wyświetlono na tydzień przed wyborami prezydenckimi w USA.

Gdy skandal wyszedł na jaw, wywołał lawinę dymisji. Dyrektor generalny BBC Tim Davie i dyrektor BBC News Deborah Turness zrezygnowali ze stanowisk. Davie napisał w oświadczeniu, że ten skandal był jednym z powodów jego odejścia, chociaż niejedynym. Turness dodała, że czuje się za niego odpowiedzialna, a skandal „dotarł do punktu, w którym szkodzi BBC, instytucji, którą kocham”.

Media donoszą, że prawnicy Trumpa zagrozili BBC pozwem za zniesławienie i domagają się od niej miliarda dolarów odszkodowania. Trump w przeszłości pozwał wiele amerykańskich redakcji, a od niektórych z nich dostał miliony dolarów w ramach ugód. BBC na razie zapowiedziała jedynie, że zapozna się z tym listem i „odpowie bezpośrednio we właściwym czasie”. „Cieszę się, że prezydent USA i reszta świata widzą BBC tym, czym jest w rzeczywistości” – skomentowała była premier Wielkiej Brytanii Liz Truss.

Zabraknie pieniędzy na głoszenie prawdy?

WOJNA NA UKRAINIE \ Utworzenie specjalnego trybunału do osądzenia rosyjskich zbrodni przeciwko Ukrainie może być zagrożone z powodu obaw o budżet. Europejczycy przerzucają winę na USA, by wytłumaczyć się z problemów z pozyskiwaniem funduszy – informuje portal Euronews.

Do uzgodnienia powstania specjalnego trybunału między Radą Europy a ukraińskim prezydentem Wołodymyrem Zełenskim doszło w czwartek br. Miałby być on prowadzony przez Holandię. Mimo że sama Rada składa się z 46 członków, to każdy chętny kraj może dołączyć do tego projektu. Działanie trybunału ma uzupełnić działalność Międzynarodowego Trybunału Karnego (MTK), gdyż ten na podstawie statutu nie może ścigać zbrodni dotyczących „prowadzenia” wojny, lecz jedynie zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości. Jak się okazuje,

z realizacją specjalnego trybunału mogą być problemy natury finansowej, gdyż europejskie państwa wykazują się w tej kwestii bezradnością i oglądają się na USA, które wolałyby, żeby to Europejczycy wzięli za to odpowiedzialność. Dlatego też Waszyngton oficjalnie nie bierze w tym projekcie udziału.

Jak wskazują źródła Euronews zaznajomione ze sprawą, koszty finansowania trybunału wynoszą 75 mln euro rocznie, w czym jednak nie uwzględniono dodatkowego finansowania siedziby i ochrony. Unia Europejska miała zobowią-

zać się do przekazania na jego rzecz 10 mln euro rocznie.

Problemy z finansowaniem są o tyle zaskakujące, że głównymi donatorami Rady Europy są kraje europejskie G7 – Francja, Niemcy, Włochy i Wielka Brytania – tymczasem jak informują źródła, nie wiadomo, czy będą w nim uczestniczyć. Euronews skontaktowało się z rządami tychże państw, a mimo to nie udało się uzyskać w tej sprawie komentarza.

Tymczasem Rosja w dalszym ciągu popełnia zbrodnie na Ukrainie, koncentrując się na uderzaniu w cele cywilne i chcąc wywołać w tym kraju kryzys humanitarny. Potwierdzono wiele celowych ataków na cywilów, stosowanie tortur, gwałtów i innych form przemocy w celu zastraszenia ludności i zmuszenia jej do ucieczki.

Strona ukraińska zarejestrowała ponad 211 tys. przestępstw wynikających z rosyjskiej agresji, z czego ponad 180 tys. to przestępstwa wojenne. Wszczęto przy tym ponad 154 tys. postępowań karnych przeciwko żołnierzom rosyjskim i wspierającym ich najemnikom.

Sarkozy na wyrok apelacji czeka na wolności

PARYŻ \ Po 20 dniach Nicolas Sarkozy opuścił paryskie więzienie La Sante. Na wolności były prezydent Francji będzie oczekiwał wyniku apelacji w swojej sprawie. Rozprawa odbędzie się najprawdopodobniej wiosną 2026 r.

Jak poinformowało AFP źródło znające sprawę, 70-letni Nicolas Sarkozy został zwolniony z więzienia La Sante w Paryżu w poniedziałek tuż przed godz. 15. – Nigdy nie wyobrażałem sobie, że trafię do więzienia w wieku 70 lat. Ta gehenna została mi narzucona i przetrwałem ją. To trudne, bardzo trudne – powiedział były przywódca Francji, cytowany przez Euronews.

Sąd w Paryżu zgodził się na wyjście z więzienia byłego prezydenta Francji i pozostawanie pod nadzorem sądowym. Sarkozy nie może opuścić kraju ani kontaktować się z kluczowymi osobami, w tym współoskarżonymi i świadkami w sprawie, a także pracownikami ministerstwa sprawiedliwości. Proces w sprawie apelacji rozpocznie się w późniejszym terminie, najprawdopodobniej wio-

sną 2026 r. Sarkozy utrzymuje, że jest niewinny. – Nigdy nie przyznam się do czegoś, czego nie zrobiłem – ogłosił.

Sąd pierwszej instancji 25 września skazał byłego prezydenta Francji na pięć lat w sprawie dotyczącej przyjmowania pieniędzy od libijskiego przywódcy Muammara Kaddafiego. Środki te miały posłużyć francuskiemu politykowi w prezydenckiej kampanii wyborczej w 2007 r.

Nicolas Sarkozy to pierwszy przywódca Francji, który trafił za kratki od czasu marszałka Philippe’a Pétaina, skazanego za kolaborację z III Rzeszą. Do więzienia Sarkozy stawił się 21 października. W zakładzie karnym przyznano mu 24-godzinną ochronę.



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

CORAZ TRUDNIEJ O PRACĘ

ANALIZA \ Rynek pracy w II kwartale 2025 r. wszedł w fazę spowolnienia – wynika z badania Randstad. Tempo wzrostu wynagrodzeń spadło, a podwyżki trafiły do mniejszej grupy pracowników niż w poprzednich dwóch latach. Rekordowo wydłużył się czas poszukiwania pracy.

FINANSE \ Realna siła nabywcza Polaków jest o jedną trzecią niższa od przeciętnej w UE

Wzrost cen w Polsce jednym z najwyższych w UE

Ceny w Polsce gonią te w najzamożniejszych krajach. Zgodnie z najnowszymi danymi Eurostatu w ciągu dwóch lat nasz wskaźnik cen wzrósł z 61,6 do 72,2, czyli o ponad 17 proc. To jeden z największych skoków w całej Unii Europejskiej. Już teraz wiele towarów na Zachodzie jest tańszych niż w Polsce, a będzie u nas jeszcze drożej, bo rząd forsuje podwyżki podatków m.in. na alkohole i niektóre inne towary.

Mariusz Andrzej Urbanke

Polska nadal znajduje się w ogonie Europy, jeśli chodzi o zarobki. Pokazuje to względny wskaźnik siły nabywczej (WWSN), tworzony w wyniku podzielenia wskaźnika wynagrodzeń przez wskaźnik cen. Według Eurostatu wartość powyżej 100 oznacza siłę nabywczą wyższą od średniej UE, a poniżej 100 – niższą. Polska z wynikiem 66,3 zajmuje odległe, 21. miejsce w tym uniijnym rankingu. Realna siła nabywcza Polaków jest o 34 proc. niższa od przeciętnej w UE, a wyprzedza nas nawet Rumunia.

Do tego Eurostat podaje, że Polska dynamicznie nadrabia dystans cenowy do reszty Europy. W ciągu zaledwie dwóch lat nasz wskaźnik cen wzrósł z 61,6 do 72,2, czyli o ponad 17 proc. Co ciekawe, w tym samym czasie w najbogatszych krajach, takich jak Luksemburg czy Dania, wskaźnik cen relatywnie spadł z powodu niższej inflacji niż średnia w UE.

To sprawiło, że na tle szybko rosnących cen w krajach nowej Unii bogate państwa, takie jak choćby Niemcy, stały



Ceny w kraju mamy już niemal na europejskim poziomie | fot. Pixabay/d

się względnie tańsze. Potwierdzają to analizy Polsko-Niemieckiego Centrum Informacji Konsumenckiej, które porównało ceny w miastach przygranicznych – we Frankfurcie nad Odrą i w Słubicach.

Z raportu wynika, że opłacalność zakupów w Polsce obecnie zmalała. „Powód: ceny w Polsce wzrosły gwałtowniej niż w Niemczech” – podaje portal

rozgłośni Berlina i Brandenburgii RBB. Taniej jest zwłaszcza w niemieckich drogeriach. „Ta różnica cenowa jeszcze się pogłębia: ceny artykułów gospodarstwa domowego i kosmetyków wzrosły w Polsce o 33 proc., a w Niemczech o 15 proc. od 2022 r.” – donosi RBB.

Komentatorzy zauważają, że niemiecki rynek jest konkurencyjny dzięki licznym sieciom

drogeryjnym, co wpływa na niższy poziom cen. W dodatku wiele artykułów drogeryjnych jest importowanych do Polski, co dodatkowo wpływa na ich wysoką cenę. „Nieraz produkty, takie jak żel pod prysznic czy środki czyszczące na bazie octu, są dwukrotnie droższe w Polsce niż w Niemczech” – wynika z analizy. – Produkty gospodarstwa do-

mowego i higieny osobistej są w Polsce o 49 proc. droższe niż w Niemczech, a różnica cen w ostatnich latach jeszcze się pogłębiła – zaznacza Karolina Wróblewska z PNCIK.

Na tym jednak nie koniec, bo trzeba spodziewać się kolejnych podwyżek w Polsce. Sejm właśnie uchwalił ustawę zwiększającą skalę podwyżek akcyzy na alkohol w latach 2026–2027. Stawka akcyzy na alkohol w przyszłym roku ma wzrosnąć o 15 proc., a w 2027 r. o 10 proc. (planowane dotąd podwyżki tego podatku miały wynieść po 5 proc. zarówno w 2026 r., jak i w 2027 r.). Według resortu finansów podwyżka ta powinna zagwarantować wpływy w przyszłorocznym budżecie w wysokości ok. 1,96 mld zł.

Rząd planuje też znacząco podnieść tzw. opłatę cukrową, której celem ma być ograniczenie spożycia cukru. Jednak zdaniem producentów napojów i przedstawicieli branży owocowo-warzywnej proponowane zmiany mogą pogłębić problemy polskich sadowników i przetwórców, a podatek cukrowy odczują najbardziej konsumenci.

Jest jeszcze przestrzeń do cięcia stóp

MAKROEKONOMIA \ Osiągnięcie celu inflacyjnego NBP, czyli 2,5 proc., może nastąpić już w grudniu br. – stwierdził prezes NBP Adam Glapiński i zadeklarował, że Rada Polityki Pieniężnej będzie działać tak, aby utrwalić niską inflację. Analitycy uważają, że istnieje jeszcze przestrzeń do obniżki stóp procentowych NBP.

Prezes banku centralnego stwierdził, że 4 proc. to właściwy w obecnych warunkach poziom stóp w naszym kraju. Główna stopa procentowa NBP, stopa referencyjna, została obniżona w tym roku z 5,75 proc. do 4,25 proc. Rynki odebrały wypowiedź prezesa jako jastrzębią, czyli niedającą już nadziei na dalsze obniżki stóp.

Jednakże analitycy Pekao dopatrzili się w wypowiedzi Glapińskiego gołębiego wydźwięku. Stwierdził on bowiem, że

RPP jest skupiona obecnie nie na walce z inflacją, ale na znalezieniu właściwej stopy docelowej, czyli takiej, która stabilizuje bilans płatniczy i wartość złotego oraz stymuluje wzrost gospodarczy. W decyzjach RPP dominują dane makroekonomiczne, a nie teoria, modele, utarte przekonania lub wielka polityka.

Należy się więc spodziewać, że o następnych decyzjach rady zadecydują kolejne dane. Jeśli zobaczymy dalsze hamowanie płac, spadek cen energii

i hamowanie cen usług oraz inflację blisko środka celu, to zobaczymy też kolejne cięcia stóp. Z tych samych powodów zobaczyliśmy poprzednie cięcia, wbrew raczej jastrzębiemu sygnałowi od samych członków rady – przekazali analitycy.

Choć prezes Glapiński zadeklarował, że 4 proc. to nie za dużo i nie za mało, to zdaniem ekspertów Pekao jest jeszcze przestrzeń do dalszych cięć stóp do co najmniej 3,5 proc. – Spodziewamy się, że rada zdecyduje się jeszcze na trzy

kolejne cięcia stóp o łącznie 75 pkt bazowych w najbliższych miesiącach. Pierwsze być może już w grudniu, choć nie jest to jeszcze nasz bazowy scenariusz – powiedział Glapiński.

Dla ekonomistów banku ING konferencja szefa banku centralnego nie dostarczyła jednoznacznych sygnałów co do dalszych kroków rady. – Z jednej strony prezes Glapiński podkreślał skalę dotychczasowego istotnego złagodzenia polityki pieniężnej, dynamizm gospo-

darki oraz potrzebę utrzymania inflacji na niskim poziomie, co odbieramy jako mniejszą skłonność do dalszych obniżek stóp w najbliższym czasie. Podobnie czytamy twierdzenie, że poziom stóp jest odpowiedni do sytuacji – wskazano w komentarzu.

Z drugiej strony w listopadzie inflacja może znaleźć się na poziomie celu NBP lub nawet poniżej, co może skłonić radę do kolejnego cięcia stóp. Przy niejasnej funkcji reakcji rady w grudniu wszystko może się zdarzyć. Prawdopodobieństwa obniżki stóp NBP i braku zmian są zbliżone. Zejście inflacji do celu 2,5 proc. lub poniżej może skłonić radę do kolejnego dostosowania stóp.

Lucyna Piwowska



RACHUNKI ZA PRĄD ZNOWU W GÓRĘ. OPŁATA OZE WZRASTA O PONAD 100 PROC.

TWOJE FINANSE \ Urząd Regulacji Energetyki przedstawił właśnie stawkę opłaty OZE na 2026 r. Wyniesie on 7,30 zł za MWh, co oznacza wzrost o ponad 100 proc. w porównaniu ze stawką w roku 2025, która wynosi 3,50 zł/MWh. Opłata OZE to jedna ze składowych rachunku za energię elektryczną, która obowiązuje od 2016 r., jednak przez wiele lat była na poziomie zerowym (2018–2020 i 2023–2024). Prezydent Karol Nawrocki wniósł projekt jej zniesienia.

GOSP...

11

TWÓJ PORTFEL \ Krok w stronę uczciwych opłat i realnej ulgi dla odbiorców

Prezydent obniża rachunki

Prezydent Karol Nawrocki złożył inicjatywę ustawodawczą „Tani prąd -33 proc.”, której celem jest trwałe i znaczące obniżenie rachunków za energię elektryczną dla gospodarstw domowych i przedsiębiorstw. Kancelaria Prezydenta podkreśla, że reforma ma charakter systemowy i ma doprowadzić do realnego spadku opłat nawet o jedną trzecią.

Paweł Woźniak

Projekt ustawy zakłada zniesienie czterech dodatkowych opłat, które od lat obciążają rachunki odbiorców: OZE, mocowej, kogeneracyjnej i przejściowej. Jednocześnie przewiduje reformę mechanizmów certyfikatowych, ograniczenie kosztów wsparcia oraz uproszczenie zasad rozliczeń w taki sposób, by system był bardziej przejrzysty i mniej kosztowny dla obywateli. Ważnym elementem jest też obniżenie opłat dystrybucyjnych, które – jak wskazują eksperci – stanowią znaczną część rachunku za energię. Uporządkowanie zasad bilansowania oraz powrót do stawki VAT na poziomie 5 proc. mają sprawić, że

przeciętna rodzina zaoszczędzi rocznie nawet ponad 800 zł.

W opinii wielu ekspertów oraz organizacji konsumenckich i branżowych projekt jest nie tylko potrzebny, lecz także dobrze osadzony w realiach

nie ludzi i firm do transformacji niż tani prąd dla ludzi i przemysłu. Jestem zwolennikiem twardych i zdecydowanych działań”. Z kolei Polska Izba Magazynowania Energii i Elektromobilności oceniła,

dając, że projekt postrzegany jest jako szansa na trwałe uporządkowanie relacji pomiędzy państwem, odbiorcami i sektorem energetycznym.

Choć projekt „Tani prąd -33 proc.” niesie z sobą wy-

Reforma, choć zakrojona na szeroką skalę, ma jasne i konkretne cele: obniżyć koszty energii, poprawić konkurencyjność polskiej gospodarki oraz wzmocnić zaufanie obywateli do państwowych instytucji.

transformacji energetycznej. Michał Hetmański, prezes Fundacji InStrat, komentował w rozmowie cytowanej przez FilaryBiznesu.pl: „Nie ma lepszego sposobu na przygotowa-

że inicjatywa to krok w stronę „uczciwych opłat sieciowych, realnej ulgi dla odbiorców i warunków do rozwoju rynku energii z prawdziwego zdarzenia”. Te głosy potwier-

miarne korzyści dla odbiorców i przedsiębiorstw, jego wdrożenie wiąże się z pewnymi wyzwaniem. Konieczne będzie zsynchronizowanie zmian w systemie opłat dystrybu-

cyjnych i mechanizmach certyfikatowych, tak aby spadek kosztów nie zaburzył stabilności finansowej operatorów sieci ani nie ograniczył inwestycji w modernizację infrastruktury.

Co więcej, projekt wymaga precyzyjnego ustawowego doprecyzowania sposobu finansowania reformy z wpływów z ETS, aby zapewnić trwałość obniżek rachunków i uniknąć nadmiernego obciążenia budżetu państwa. Skuteczne wdrożenie reformy będzie więc wymagało ścisłej koordynacji między administracją, regulatorami rynku i sektorem energetycznym.

Prezydent Karol Nawrocki podkreślił, że projekt „Tani prąd -33 proc.” jest odpowiedzią na oczekiwania milionów obywateli, którzy w ostatnich latach zmagali się z rosnącymi rachunkami za energię. W jego ocenie inicjatywa wprowadzi trwałą ulgę dla polskich rodzin, a jednocześnie pozwoli zachować stabilność sektora energetycznego. „Polacy będą mniej płacić za energię, a rynek zostanie usystematyzowany” – mówił prezydent, apelując do posłów wszystkich ugrupowań o szybkie przyjęcie ustawy.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Ryszard Legutko

REKAPITULACJA

dostępna w **księgarni Gazety Polskiej**

Książka o zdobywaniu mądrości napisana przez najmądrzejszego człowieka, jakiego spotkałem. Autobiografia intelektualna na tle bezpardonowej analizy upadku naszej cywilizacji. Gorzki ma smak, lecz odświeżający. Nie pozostawia złudzeń, ale pokazuje dobrą drogę.

– prof. Andrzej Nowak



**EDYCJA
LIMITOWANA**

**1000
egzemplarzy
z podpisem
autora**

**Cena:
69.90 zł
+19 zł
przesyłka**

**JAK
ZAMÓWIĆ**

Wejdź na **sklep.GazetaPolska.pl**
bądź zadzwoń pod numer: **22 232 37 70**



Dane do przelewu lub wpłaty na pocztę: Niezależne Wydawnictwo Polskie sp. z o.o.,
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa. Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**

*W tytule przelewu prosimy wpisać: tytuł książki, imię i nazwisko, adres wysyłki oraz numer telefonu.



fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska

Andrzej Nowak

profesor, historyk, wykładowca Uniwersytetu Jagiellońskiego

\\ Historia jest przestrzenią, w której rozstrzygamy, kim jesteśmy jako wspólnota. Jeśli tej przestrzeni nie pilnujemy, oddajemy część naszej suwerenności innym. \\

POPKULTURA \ Segment komputerowy można wykorzystać do promocji polskiej historii

Rynek gier to niewykorzystany potencjał

Wśród polskich producentów gier panuje przekonanie, że historia, a już zwłaszcza historia Polski, nie jest tematem, którym warto się zajmować. Tymczasem na rynku gier nie brakuje hitów osadzonych w historycznych realiach. Może problemem nie jest temat, tylko sposób jego ukazywania?



Paweł Rybicki

W ostatnich miesiącach na rynku gier święci triumfy gra „Kingdom Come: Deliverance II” – stworzona przez Czechów druga część niespodziewanego hitu z 2018 r. Akcja cyklu „Kingdom Come” rozgrywa się na początku XV wieku w pogrążonym w politycznym chaosie Królestwie Czech. Fabuła osadzona jest w bardzo skomplikowanych realiach – tak zawiłych, że niektórzy nazywają tę grę „symulatorem średniowiecza”. Gracz wciela się w postać syna kowala, którego rodzina zginęła w najeździe wojsk Zygmunta Luksemburskiego, a on sam próbuje przetrwać w obliczu wojny domowej. Bardzo czechska historia, bardzo środkowo-europejska – a mimo to zdobyła uznanie graczy z całego świata.

Czesi potrafią. A Polacy?

Wśród polskich graczy pojawiło się oczywiste pytanie – skoro czechska historia może być kanwą dla hitowych gier, to dlaczego nie polska? Zwłaszcza że nasz kraj jest istotnym punktem na mapie światowego gamingu. Mamy wielu deweloperów, wielu utalentowanych twórców, produkujemy bardzo wiele gier różnego typu. Jednak tematyka polskich produkcji niezbyt często ociera się

o polską historię, a jeśli nawet, to zwykle w grach niskobudżetowych, które z góry są skazane na pozostawanie w niszy. „Kingdom Come” to gry robione przez małe praskie studio, ale zarazem tworzone z rozmachem i dbałością o szczegóły. Mają bardzo dobrą grafikę, a do świata gry przeniesiono całe fragmenty Czech, razem z autentycznymi zamkami i wioskami. Stworzenie takiej gry wymaga pieniędzy, czasu i dużego zespołu. To tak zwana gra AAA, czyli produkt najwyższej jakości. Patrząc na produkty polskiej branży gamingowej, trudno znaleźć cokolwiek podobnego. Oczywiście mamy takie hity jak „Wiedźmin”, ale mimo osadzenia w słowiańskiej stylistyce nie ma on nic wspólnego z polską historią. To typowe fantasy. Nikt nigdy nie stworzył w Polsce gry AAA opartej na polskiej historii czy historii w ogóle. Były gry strategiczne, były niskobudżetowe gry przygodowe.

Tu należy się trochę wyjaśnić tym Czytelnikom, którzy nie są zaznajomieni z tematyką gamingu. Rynek gier jest bardzo szeroki, ale to nie znaczy, że każdy gatunek gier jest tak samo popularny. Zresztą podobnie jest w literaturze lub filmie. Znajdą się tam dzieła na wszelkie tematy i o wszelkiej stylistyce. Masowa publiczność ma jednak swoich faworytów. Są ogólnoświatowe hity, ale są też dzieła niszowe, cenione przez znacznie mniejsze grupy odbiorców. Tak samo jest z grami. Największą popularnością cieszą się gry przygodowe, zwłaszcza tzw. strzelanki oraz RPG (gry fabularne).

Popularne strategie

Gry strategiczne, które często osadzone są w tematyce historycznej, mają swoich zagorzałych fanów, ale jest to znacznie mniejsza grupa odbiorców. Produkcja większości gier strategicznych jest też znacznie tańsza niż wymagających wielkich nakładów gier AAA, dlatego strategii powstaje relatywnie dużo, poruszają



W ostatnich miesiącach na rynku gier święci triumfy gra „Kingdom Come: Deliverance II” – stworzona przez Czechów druga część niespodziewanego hitu z 2018 r.
| fot. mat. pras./d

też wszelkie możliwe tematy. W strategiach produkowanych przez światowych deweloperów wątki historii Polski pojawiają się często, ale zwykle są tylko fragmentem większej całości, scenariuszem do wybrania pośród wielu. Tak jest na przykład w kultowej grze strategicznej „Age of Empires II”, w której możemy zagrać jako Królestwo Polskie toczące wojnę z Krzyżakami. Temat wojen polsko-krzyżackich pojawił się także w „Total War: Medieval II”. Polską możemy sterować poprzez wieki w licznych grach strategicznych z serii „Europa Universalis”, ale tam można wybrać do gry dosłownie każde państwo istniejące w ostatnich 500 latach.

Wśród polskich gier strategicznych warto wymienić „Ancestors Legacy” oraz „63 Days”. Obie gry zostały stworzone przez studio Destructive Creations, które – jako jedna z niewielu polskich firm gamingowych – nie boi się tematów historycznych. „Ancestor Legacy” to strategia osadzona w średniowieczu, gdzie możemy w różnych scenariuszach kierować poczynaniami wikingów, krzyżowców, ale też wojami Mieszka i Chrobrego. Gra odniosła spory sukces. Najnowsza produkcja Destructive Creations to taktyczna strategia „63 Days” – o Powstaniu Warszawskim. Tutaj dużego sukcesu komercyjnego nie by-

ło, a opinie graczy nie były najlepsze. Ja też próbowałem grać w „63 Days”, ale musiałem się poddać – ta gra jest po prostu zbyt trudna, wręcz frustrująca. Poniekąd oddaje sytuację powstańców, ale w grach niezupełnie o to chodzi.

Ciekawa gra o Powstaniu Warszawskim

Jeśli jesteśmy przy Powstaniu Warszawskim i frustracji, to trudno nie wspomnieć o innej polskiej grze – „Enemy Front” z 2014 r. Była to, jak dotąd, najbardziej ambitna próba stworzenia przygodowej gry o Powstaniu Warszawskim. Polska firma CI Games specjalizuje się w niskobudżetowych, ale ciekawych strzelankach. W „Enemy Front” postanowiła pokazać historię Powstania Warszawskiego i jego najsłynniejszych epizodów. Wyszło to bardzo dobrze. Zdobywanie Pasty jest jednym z moich ulubionych gamingowych doświadczeń. Wielu graczy kocha tę grę, teraz nawet bardziej, jeśli spojrzeć na najnowsze komentarze na Steamie. Ta gra nigdy nie odniosła jednak światowego sukcesu – i nie mogła odnieść, bo była po prostu zbyt trudna dla większości graczy. Polscy deweloperzy z jakiegoś powodu robią często gry bardzo trudne – a potem się dziwią, że gracze nie chcą w nie grać.

Tymczasem droga do sukcesu jest zupełnie inna, co poka-

zała francuska firma Ubisoft, która stworzyła najsłynniejszą i największą serię gier przygodowych osadzonych w realiach historycznych – cykl „Assassin's Creed”. Wydana w 2007 r. gra miała być początkowo kolejną odsłoną „Prince of Persia”, ale po kilku latach produkcji okazało się, że studio Ubisoft stworzyło coś nowego i oryginalnego – opowieść o rywalizacji zakonów asasynów i templariuszy, która trwa całe wieki. Co istotne, kolejne gry serii były osadzone w bardzo konkretnych okresach historycznych. W fabułach poszczególnych części przewijają się znane postacie historyczne oraz wydarzenia. Starożytny Egipt, Grecja, średniowieczna Ziemia Święta, Bagdad, renesansowe Włochy z Rzymem, Wenecją i Florencją, Stambuł, pełne piratów Karaiby, Ameryka Północna w czasie wojny siedmioletniej i wojny o niepodległość USA, ogarnięty rewolucją Paryż, dziewiętnastowieczny Londyn. Poznajemy Herodota, Cezara, Kleopatę, Machiavellego, Napoleona, Waszyngtona, Franklina i setki innych postaci. Niestety seria w swojej rozległej fabule nigdy nie otarła się o Polskę czy nawet Europę Środkową.

Seria „Assassin's Creed” to całe zjawisko popkulturowe, warte osobnego tekstu. W tej chwili przywołuję te gry jako przykład gigantycznego sukcesu fabuł osadzonych w historii. Owszem, z elementami science fiction – ale, co ciekawe, stopniowo, w kolejnych częściach, było ich coraz mniej. Gracze woleli bowiem czystą historię, co samo w sobie jest symptomatyczne. Przede wszystkim zaś gry Ubisoftu mają wciągającą fabułę i nie męczą gracza.

Czy doczekamy się polskiej gry rangi AAA, w której gracze będą mogli eksplorować np. średniowieczny Kraków za Kazimierza Wielkiego albo walczyć przeciwko Szwedom podczas potopu? Na razie nic na to nie wskazuje. Kiedy inni odważnie korzystają z bogactwa historii, Polacy wolą pozostawać przy wiedźminach, magach i elfach.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń
i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl



Zbigniew Ziobro

poseł PiS; na portalu X

\\ Po uchyleniu mi w piątkowy wieczór immunitetu decyzję o areszcie miał podjąć ustawiony „dyżurny” sędzia Malinowski – wyjątkowo upolityczniony aktywista nadzwyczajnej kasty. Wszystko to Tusk z Żurkiem ukartowali. \\

PUBL...

13

OPINIE \ Ziobro nie ma szans na uczciwy proces, ale władzy chodzi też o to, by nie wypłynęła żadna ekspertyza dotycząca jego zdrowia

Igrzyska zemsty a krach ochrony zdrowia

Zbigniew Ziobro 11 listopada spędził w Budapeszcie. Nad Wisłą jego sytuacja pozostaje od kilku dni tematem numer jeden, skutecznie przykrywając sprawy, które powinny wywołać potężny kryzys wizerunkowy obecnej władzy. Ziobro jest bowiem jedynym pacjentem onkologicznym, którego los ekipę Donalda Tuska w jakikolwiek sposób interesuje.



Krzysztof Karnkowski

Były minister sprawiedliwości na Węgrzy udał się pod koniec października, by uczestniczyć w premierze filmu Marcina Tulickiego „Przejęcie władzy”. On sam i politycy z jego otoczenia od początku powtarzali, że Zbigniew Ziobro nie będzie ubiegał się o azyl polityczny na Węgrzech. Jednak rządzący postanowili wykorzystać sytuację i przeprowadzić niszczącą dla wizerunku posła PiS operację. Przestrzeń medialna zapełniła się z miejsca knajackimi komunikatami, które da się streścić wezwaniem: „nie bądź tchórzem, wracaj”. Równocześnie przedstawiciele obozu władzy w rozmowach z dziennikarzami zaczęli traktować byłego ministra nie jako podejrzanego, lecz już skazanego, jakby proces był tylko formalnością, a wyrok zapadł w gabinecie premiera lub ministra sprawiedliwości Waldemara Żurka.

Infantylny filmiki z zupą

Inną formą komunikatów było zajądanie się tą właśnie zupą, z której próbuje się uczynić symbol poparcia i skuteczności byłego sędziego. „Nieżyły ten żurek” – mówi więc nad miską Tuskk i dodaje, że będzie jeszcze drugie danie i deser, co w oczywisty sposób jest zapowiedzią dalszych represji wokół polityków opozycji. Jak wygląda dziś nasz upolityczniony wymiar sprawiedliwości? Widać to dobrze po procesie, jaki przeciwko Jarosławowi Kaczyńskiemu wytoczył Krzysztof Brejza, w którym sędzią jest świeżo awansowany sędzia Tomasz Trębicki. Wcześniej wydał on nakaz aresztowania posłów Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika, w mediach społecznościowych wspierał hejterskie profile wymierzone w PiS. Dodatkowo mówimy o synu wielo-



Im więcej mówi się o sprawie Ziobry, tym mniej zajmują opinię publiczną szpitale odmawiające przyjmowania pacjentów czy NFZ wycofujący się z refundowania leków | fot. Pixabay/d

letniej szefowej biura poselskiego innego działacza PO, Marcina Kierwińskiego.

Wróćmy jednak do sprawy Ziobry. Polityk dziś ma odbyć ważne badania w Brukseli, związane z pogorszeniem się jego stanu zdrowia. Nie sposób nie odnieść wrażenia, że gwałtowne przyspieszenie w kwestii aresztowania jest nie tylko zemstą za niedawny, bardzo mocny występ polityka przed nielegalną w świetle wyroku TK komisją Magdaleny Sroki. Ziobro doprowadził do kolejnej kompromitacji tego dziwnego projektu politycznego, co samo w sobie jest z punktu widzenia dzisiejszej władzy niewybaczalne. Jednak drugą przyczyną pośpiechu ludzi Żurka jest zapewne chęć uniemożliwienia badań, które byłyby trudne do podważenia nawet dla jego resortu.

Choroba onkologiczna Zbigniewa Ziobry jest nie tylko sprawą publiczną, ale i – niestety – w dużym stopniu kwestią wiary i niewiary. Osoby, które oczekują rozliczenia ministra lub zwyczajnie mu źle życzą, negują jego zły stan zdrowia. Nie będę tu cytować wielu naprawdę obrzydliwych komentarzy potwierdzających tę tezę. Ten fałszywy przekaz trafia do dużej części opinii społecznej, tak jak trafiają do niej absurdalne w istocie zarzuty. Przeciwny odbiorca nie będzie analizował rozdetych do granic absurdu oskarżeń czy długich wystąpień rzeczniczki prokuratury, wy-

starczy mu prosty komunikat, zgodny ze społecznymi uprzedzeniami: „polityk X kradł”. To, że rzekoma kradzież polegać ma na kupieniu wozów strażackich czy wyremontowaniu budynku prokuratury, dla przeciętnego odbiorcy pozostaje sferą zupełnie nieznaną, a co więcej – może on nawet nie uwierzyć w taką obronę Ziobry, uznając ją zdroworoządkowo za absurdalną. W parze z tą wiarą w oficjalnym przekazie idzie więc łańcuch wydania kolejnego sądu, że podejrzany „ucieka w chorobę”. Władza mechanizmy te wykorzystuje skutecznie i bezwzględnie, jednak opinia zagranicznych lekarzy byłaby dużym ciosem dla kreowanej przez otoczenie Tuska narracji.

Nie ma szans na uczciwy proces

Z punktu widzenia korzyści politycznej obozu Prawa i Sprawiedliwości, a także wizerunku Zbigniewa Ziobry byłoby na pewno lepiej, gdyby wrócił on do kraju i poddał się szukanom ze strony wymiaru sprawiedliwości, tak jak wcześniej stawiał się przed komisją Sroki. Nastawienie władzy pokazuje jednak, że Ziobro nie ma szans ani na sprawiedliwy proces, ani na leczenie. Wykorzystywanie problemów ze zdrowiem jako elementu nacisku na osadzonych to jeden ze środków z arsenału ekipy Tuska. Przekonał się o tym choćby Dariusz Matecki, któremu w czasie jego aresztu utrudniano leczenie zmian nowotworu-

wych w żołądku, czy aresztowany w sprawie RARS Dominik B., który z powodu choroby narażony był na całkowitą utratę wzroku, na co prokuratura długo pozostawała całkowicie obojętna. Komunikatów świadczących o tym, że władza dyszy po prostu żądzą zemsty wobec znienawidzonego polityka, mamy aż nadto.

– Są takie chwile, dla których się żyje. Z całą pewnością mi ręka nie zadrży. (...) Dla takich głosowań, dla głosowania za sprawiedliwością, za rozliczeniem osób, które dopuszczały się rzeczy strasznych, karygodnych, jeśli chodzi chociażby o Fundusz Sprawiedliwości, (...) dla takich chwil warto być w polityce, to jest też sens bycia w polityce – mówił w Polsacie News minister finansów Andrzej Domański. Poseł Konrad Frysztak natomiast przekreślił na antenie Polskiego Radia 24 całe fundamenty porządku prawnego, deklarując, że „ktoś, kto jest podejrzanym, jest przestępcą”. A więc to Ziobro ma udowodnić przed sądem swoją niewinność, choć przecież do tej pory znaliśmy zupełnie inne reguły prawne, w których obowiązywało domniemanie niewinności, a wskazanie winy należało do prokuratora. Dziś dowodem winy dla wielu jest w Polsce sam zamiar polityczny premiera i ministra sprawiedliwości.

– Mamy do czynienia z działaniami w obrębie sądownictwa, które podporządkowu-

ją je rządowi, w szczególności dotyczące losowego przydziału spraw – ocenił w Polsacie News prof. Ryszard Piotrowski, konkludując, że Zbigniew Ziobro nie ma szans na sprawiedliwy proces. – W jego sprawie rozstrzygnięcie już się ukształtowało, wydał je prezes Rady Ministrów – komentował konstytucjonalista, budząc wściekłość wpływowych, sympatyzujących z obozem władzy środowisk sędziowskich. To dla nich głos o tyle groźny, że profesor do tej pory uchodził za autorytet ponadpartyjny, niezwiązany w żaden sposób z PiS i krytyczny wobec działań zarówno poprzedniej, jak i obecnej ekipy.

Głosowanie bez zaskoczeń

W głosowaniu nad odebraniem Ziobrze immunitetu niespodzianek nie było. Choć niektórzy komentatorzy spodziewali się, że przynajmniej w kwestii zgody na areszt kilku posłów może się wyłamać, nic takiego nie nastąpiło – koalicja była tu całkowicie zgodna. Przeciw głosowali PiS, Konfederacja – w najważniejszym wniosku ws. zatrzymania i tymczasowego aresztu – i Republikańskie, przy czym posłowie Sławomira Mentzena wcześniej podzielili się w kwestii samego immunitetu, co kolejny raz pokazuje, jak napięte są relacje między ugrupowaniami opozycyjnymi wobec rządu. Posłowie Razem nie wzięli udziału w głosowaniu i choć wcześniej pomogli przegłosować odebranie immunitetu, spotkali się ze wściekłym atakiem ze strony liberalnych mediów.

Temat długo jeszcze będzie rozpałał emocje, o co zadbają na pewno rządzący i przyjaciele im media. Badania emocji w sieci pokazują, że im więcej mówimy o sprawie Ziobry, tym mniej zajmują nas choćby szpitale, odmawiające przyjmowania pacjentów, czy NFZ, wycofujący się z refundowania chorym przyjmowanych już leków. Zamiast działającej ochrony zdrowia rząd buduje dziś bardzo proste, negatywne emocje. Zdrowie może ustąpić.



KSIAŻKA \ Laureatem 24. edycji Nagrody Literackiej im. Józefa Mackiewicza został Marek Stokowski za powieść „Lotnicho” (Wydawnictwo Lira). W poniedziałek, podczas gali w Domu Dziennikarza, laudację wygłosił Wacław Holewiński, podkreślając przesłanie dobra płynące z książki. – Stokowski napisał uroczą powieść, którą czyta się zachłannie, szeroko, z zazdrością, że samemu się jej nie napisało – powiedział.

WYSTAWA \ Jedyna okazja, by zobaczyć barokowe obrazy zza klauzury

Sensacja od wizytek na warszawskiej ASP

W Pałacu Czapskich w Warszawie trwa wydarzenie bez precedensu. Wystawa „Thesaurus. Malarstwo barokowe ze zbiorów Zakonu Sióstr Wizytek w Warszawie” – premierowy pokaz wybitnych dzieł sztuki, które od ponad trzech i pół wieku żyją w cieniu klasztornych cel, korytarzy i kaplic, służąc codziennej modlitwie. To niepowtarzalna okazja, by zobaczyć jedną z najcenniejszych kolekcji tego typu w Polsce. Po 23 listopada obrazy wrócą za kraty.

Anna Krajowska

Krakowskie Przedmieście, w bliskim sąsiedztwie Pałacu Kazimierzowskiego (obecnie UW) – to tutaj w 1654 r. z królewskiej inicjatywy Ludwika Marii Gonzagi, małżonki Jana Kazimierza (wcześniej też Władysława IV), powstał najstarszy w Polsce klasztor sióstr wizytek. Pierwotnie drewniany, od początku lat 60. XVII w. przekształcaný w murowany kompleks, klasztor przez wieki pozostawał miejscem modlitwy. Na ścianach klauzury znalazły się obrazy o wysokiej proveniencji – dzieła wywodzące się z dawnych zasobów królewskich wspomnianej Ludwika Marii oraz jej mężów z dynastii Wazów, a także ze spuścizny Jana III Sobieskiego i darów rodów Sieniawskich, Czartoryskich, Ogińskich i Potockich. Wśród autorów zaś byli mistrzowie warsztatów włoskich, flamandzkich i francuskich – prace kojarzone z nazwiskami i warsztatami Breughla, Rubensa czy Gerarda Seghersa. Kilkanaście odrestaurowanych obrazów – wybranych spośród tego skarbu – można teraz obejrzeć na wystawie w Pałacu Czapskich (ASP), zaledwie kilkadziesiąt metrów od klasztoru. Ekspozycja potrwa do 23 listopada i jest wyjątkową okazją. Kiedy obrazy wrócą znów do klasztoru, nie będzie drugiej takiej szansy, by ponownie oglądać je publicznie.

Badania i konserwacja

Wystawa jest zwieńczeniem projektu konserwatorsko-restauratorskiego realizowanego w latach 2023–2025. Dzięki przychylności sióstr wizytek oraz Rady ds. Kultury i Ochrony Dziedzictwa Kulturowego KEP możliwe stało się przeprowadzenie kompleksowych prac nad zespołem dzieł, które przez wieki pozostawały w przestrzeni klauzury. Projekt, dofinansowany ze środków mazowieckiego wojewódzkiego konserwatora za-



bytków, prowadzili specjaliści, dydaktycy i studenci Wydziału Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki ASP pod kierunkiem prof. Anny Doroty Potockiej. – To był projekt wyjątkowy – mówi kuratorka. – Często młodsze roczniki po raz pierwszy dotykały tak wybitnych obiektów. Studenci od razu zetknęli się z malarstwem XVII-wiecznym, co jest bardzo rzadkie. Mieli pełną świadomość, że pracują nad dziełami z królewskiej donacji – dodaje.

Badania, z wykorzystaniem najnowszych metod i aparatury, obejmowały analizę historyczną oraz fizyczną i chemiczną, inwentaryzację i katalogizację zbioru, konserwację i pełną restaurację obiektów. Odbyły się zagraniczne kwerendy – m.in. w Mediolanie, Salzburgu i Muzeum Prado – które pomogły w weryfikacji atrybucji i ustaleniu pochodzenia dzieł. Proces konserwacji został udokumentowany fotograficznie i filmowo – materiały te towarzyszą wystawie, dzięki czemu widz może zobaczyć, co kryje się za stołem konserwatorskim, a nie tylko efekt końcowy.

Kapsuła czasu

Dla zespołu priorytetem było poszanowanie „biografii” obiektu. Konsensusem metodologicznym było nieukrywanie historycznych interwencji

wykonanych ręką sióstr ani śladów kultu (warstwy wosku, przyciemnienia od lamp). Tam, gdzie było to możliwe, usuwano późne, agresywne retusze i zanieczyszczenia, odsłaniając oryginalne elementy kompozycji; jednocześnie pozostawiano takie ślady, które stanowią świadectwo praktyki religijnej i materialnej historii klasztoru.

– To jest fenomen, ponieważ w większości te obrazy nigdy nie były konserwowane. Niektóre nigdy nie były poddane działaniom inwazyjnym. Podczas wyboru prac starałam się pogodzić założenia – że chronimy coś, co jest najstarsze i najważniejsze z darów królewskich, i to, co jest najbardziej zniszczone – mówi kuratorka. Jak dodaje, obrazy przez kilka wieków nie zmieniały swojego miejsca, a dla sióstr miały i mają przede wszystkim wartość duchową i historyczną. Swój „dom” opuszczały tylko w sytuacji zagrożenia (szczególnie w czasie powstań i II wojny światowej). Aby uniemożliwić ich grabież, siostry ukrywały dzieła i niszczyły inwentarze. Później skrupulatnie odtwarzały je z pamięci. Dlatego tak ważne jest, aby po konserwacji wróciły dokładnie w te same miejsca. – Obrazy często były przekazywane przez osoby świeckie w zapisach testamentowych z prośbą o modlitwę.

Siostry do dziś się za tych darczyńców z XVII wieku modlą – mówi prof. Potocka. – Otworzyliśmy kapsułę czasu, weszliśmy do niej i musimy ją tak zostawić – podkreśla.

Skarb ukryty w sercu miasta

Centralne miejsce na ekspozycji zajmie monumentalne „Złożenie do grobu” autorstwa Camilla Procacciniego (przełom XVI i XVII wieku) – twórca wspaniałych malowideł do zakrystii katedry w Mediolanie. Jego twórczość łączy ekspresję manierizmu z harmonią wczesnego baroku. Wspomniany obraz na pierwszym planie sytuuje nietypowo Marię Magdalенę. Jak ustalono – jest to wyobrażenie en pied wieloletniej towarzyszkii życia zleceniodawcy tej kompozycji – księcia Salzburga. Właścicielem obrazu był Jan Reisner, który podarował go wizytom.

Na wystawie zobaczymy też mniejsze, lecz równie znaczące kompozycje: „Adorację Dzieciątka przez Anioły”, „Chrystusa niosącego krzyż”, „Świętą Marię Egipcjanke”, wizerunki ojców Kościoła – św. Ambrożego i św. Grzegorza Wielkiego – a także portrety wybitnych osób związanych z historią Polski: Andrzeja Boboli i matki Teresy Marchockiej.

Warto zatrzymać się właśnie przy portrecie matki Teresy od



Jezusa (Marianny Marchockiej) – karmelitanki, której proces beatyfikacyjny trwa, a której autobiografia uznawana jest za pierwszą polską autobiografię mistyczną i jednocześnie pierwszą autobiografię w języku polskim. Jej portret jest darzony przez siostry szczególną atencją. Marchocka była postacią wykształconą, wpływową, prowadzącą działalność intelektualną i organizacyjną. Odwiedzali ją król Jan Kazimierz wraz z małżonką Ludwiką Marią, polecając siebie i ojczyznę modlitwom. W 1649 r. bitwa pod Zbarazem, a następnie w 1651 r. pod Beresteczkiem okazały się zwycięskie pomimo znacznej przewagi wroga. Król Jan Kazimierz uważał, że te zwycięstwa zawdzięczał modlitwom sióstr, zwłaszcza modlitwie matki Teresy. Być może to nie przypadek, że wizerunki matki Teresy i św. Andrzeja Boboli – patrona Polski – są nam dane właśnie w tym czasie.

NIE PRZEGAP



O kulisach prac konserwatorskich i odkryciach opowiedzą badacze podczas konferencji naukowej 13 listopada w Sali Senatu ASP (Pałac Czapskich). Wstęp wolny. Z kolei 17 listopada o godz. 17.30 w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Warszawie (Nowy Świat 18/20) odbędzie się wykład prof. Anny Doroty Potockiej.



WOJSKO POLSKIE CZEKA NA HELIOTROP

SPRZĘT WOJSKOWY \ W tym roku Agencja Uzbrojenia zawarła umowę o wartości 30 mln dolarów na dostawę w latach 2026–2027 zestawów urządzeń służących do zakłócania systemów nawigacji satelitarnej pod kryptonimem Heliotrop.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 12 LISTOPADA 2025

15

OBRONA/TV

WYŚCIG ZBROJEŃ \ Wywiad z szefem Głównego Zarządu Walki Radioelektronicznej (WRE) i Cyberprzestrzeni Sił Zbrojnych Ukrainy

Ukraina błyskawicznie rozwija zdolności walki elektronicznej

W wywiadzie udzielonym portalowi Novynarnia pułkownik Iwan Pawlenka, szef Głównego Zarządu Walki Radioelektronicznej (WRE) i Cyberprzestrzeni Sił Zbrojnych Ukrainy, przedstawił, jak wygląda wyścig zbrojeń pomiędzy oddziałami walki elektronicznej a jednostkami operującymi dronami. Jak przekonywał ukraiński wojskowy, walka elektroniczna to nie panaceum, lecz sposób na zwiększenie przeżywalności na froncie.

Paweł Kryszczak

Eksperti wskazują na duże nasycenie zarówno rosyjskich, jak i ukraińskich formacji dronami – od FPV po ciężkie bezzałogowe bombowce. Obecnie jednostki ukraińskie wykorzystujące bezzałogowe statki powietrzne odpowiedzialne są za 60–70 proc. zniszczonych lub uszkodzonych rosyjskich systemów. Drony sprawdzają się jeszcze lepiej w przypadku uderzenia w siłę żywą wroga. Równie często po bezzałogowce sięgają Rosjanie, którzy wzorując się na Ukra-

inie, utworzyli nowy rodzaj sił – wojska dronowe. Co więcej, Rosjanie mogą liczyć na wsparcie ze strony chińskiej branży bezzałogowców, która dostarcza do Rosji tysiące dronów. – To walka Dawida z Goliatem: możliwości twórców bezzałogowych statków powietrznych są zawsze znacznie większe niż możliwości walki elektronicznej. Trudno nam nadążyć za technologią – podkreślił w wywiadzie dla portalu Novynarnia pułkownik Iwan Pawlenka. Wojskowy wskazał, że w 2023 r. na polu bitwy pojawiły się pierwsze FPV z jednym pasmem: 900. Teraz jest

ich aż 12. – Co więcej, Rosjanie nie śpią i ciągle coś aktualizują. Na przykład teraz mają już FPV, które mogą zmieniać częstotliwości w trakcie lotu. Na przykład jeśli wyłączymy pasmo 700, to dron szturmowy przełącza się na pasmo 500 – zaznaczył wojskowy. W rozmowie szef Głównego Zarządu Walki Radioelektronicznej (WRE) i Cyberprzestrzeni Sił Zbrojnych Ukrainy zaprezentował najważniejsze szczeble walki elektronicznej. – Pierwszym są te systemy walki elektronicznej, które żołnierz może przenosić ze sobą na polu walki. Następnie

mówimy o środkach walki elektronicznej (EW) o działaniu kierowanym, które są zlokalizowane dalej, mają większą moc i w idealnym przypadku powinny chronić jednostki na pierwszej linii frontu przed zagrożeniami – wskazał pułkownik. Kolejny szczebel dotyczy systemów, które obejmują zasięg na linii frontu wynoszący około 40 km. W rozmowie wojskowy mówił o jeszcze jednym szczeblu, obejmującym zestawy do zwalczania szahedów, KAB-ów i pocisków rakietowych. Chodzi o systemy, które są w stanie wpłynąć na nawigację satelitarną i kanały sterowania.

W wywiadzie chwalił się zmianami w zakupach sprzętu walki elektronicznej dla brygad. Wydano rezolucję zezwalającą brygadam na zakup nieskodyfikowanego sprzętu. Ale pod jednym warunkiem: jeśli wybierzesz sprzęt walki elektronicznej, musisz go przetestować zgodnie z określoną metodą i przedstawić odpowiedni certyfikat. Taka procedura w brygadzie trwa około miesiąca. Jak dodał, aż 70 proc. sprzętu elektronicznego produkowanego na Ukrainie jest dobrej jakości. Zestawy te są przy tym tańsze i często lepsze od tych z Zachodu. W rozmowie z portalem pułkownik wskazał, że skuteczność systemów walki elektronicznej w neutralizacji dronów Shahed wynosi 60–70 proc. Równie dobrze sprawdzają się systemy WRE w przypadku pocisków balistycznych Kindżał, które tracą na celności ze względu na zakłócenia sygnału satelitarne. Dobre rezultaty Ukraińcy uzyskują w przypadku zakłócania działalności bomb lotniczych – skuteczność wynosi od 70 proc. Dużo gorsze wyniki są w przypadku rakiet balistycznych takich, jak iskandery.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIA REDAKCJI/NE

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Serwis Info 08:20 Zaraz wracam - serial 09:00 Ranczo (6) - serial 10:00 Komisarz Alex - serial 11:00 Ojciec Mateusz - serial 12:00 Serwis Info 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:40 Rok w ogrodzie extra 12:50 Natura w Jedynce 14:00 Wichrowe wzgórze (295) - serial 15:00 Serwis Info 15:15 Reporterzy 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo (745) - serial 17:00 Teleexpress, pogoda 17:30 Jaka to melodia? - teleturniej 18:10 Klan (4594) - serial 18:45 Akacja 38 (745) - serial 19:30 Program informacyjny 19:55 Pytanie dnia 20:10 Sport, pogoda 20:30 Zaraz wracam (38) - serial	06:55 Barwy szczęścia (3254) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 11:50 Gwiazdorska kuchnia Ani 12:30 Koło fortuny - telet. 13:15 Miłość i nadzieja (326) - serial 14:05 Va banque - telet. 14:35 Na sygnale (781) - serial 15:05 La Promesa - pałac tajemnic - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:20 Miłość i nadzieja (327) - serial 18:15 Va banque - telet. 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Barwy szczęścia (3254) - serial 20:05 Barwy szczęścia (3255) - serial 20:55 Na dobre i na złe (969) - serial 21:55 Na sygnale (783) - serial 22:20 Na sygnale (784) - serial 22:55 Peaky Blinders 3 (17) - serial 00:05 Sztuka kłamania - k-media historyczna, Belgia/Francja 2018 01:50 W cieniu śmierci (11) - serial 02:40 O karawanie i psach - film dokumentalny, Niemcy 2024	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:30 Malanowski i partnerzy (791) - serial 09:00 Malanowski i partnerzy (792) - serial 09:30 Trudne sprawy (977) - serial 10:30 Trudne sprawy (1348) - serial 11:30 Gliniarze (892) - serial 12:35 Gliniarze (893) - serial 13:35 Gliniarze (894) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1503) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Pogoda 16:20 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (1103) - serial 17:00 Gliniarze (1139) - serial 18:00 Pierwsza miłość (4092) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Gość „Wydarzeń” 19:30 Sport 19:40 Pogoda 19:55 Milionerzy - teleturniej 20:30 Nie ma mocnych - k-media, Polska 1974 22:45 Jak rozpuściłem II wojnę światową: Wśród swoich (3) - komedia, Polska 1969, wyk. Marian Kociniak 00:15 Tower Heist: Zemsta ciciów - komedia sensacyjna, USA 2011 02:35 Nasz nowy dom - reality show	05:30 Republika wstajemy! 06:00 Agro Info 06:05 Republika wstajemy! 06:50 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna 07:05 Przyjaciele Republiki 08:00 Michał #Rachoń 09:01 Po 9:00 10:01 Po 10:00 11:01 Po 11:00 12:00 W samo południe 12:30 Republika dzień - serwis 12:45 Republika dzień 13:30 Republika dzień, serwis 14:10 1410 Bitwa polityczna 14:55 Republika dzień - serwis 15:00 Klub sportowy 15:15 Republika dzień, serwis 16:50 Klub sportowy 16:55 Express Republiki 17:10 Express Republiki+ 17:35 Miłosz Kleczek zaprasza 18:50 Klub sportowy 18:58 Prognoza pogody 19:00 Dzisiaj - serwis inform. 20:20 Gość Dzisiaj 20:50 W punkt 22:15 Piachem w tryby 23:20 Codziennie *****burza 23:35 Republika wieczór 00:20 Republika Nocą 01:40 Express Republiki 02:00 Express Republiki+ 02:15 Poland Daily	06:00 Nash Bridges (9) - serial 07:00 Nash Bridges (10) - serial 08:00 Kobra - oddział specjalny (4) - serial 09:00 Unforgettable (28) - serial 10:00 Zbuntowany anioł (169) - serial 10:55 Zbuntowany anioł (170) - serial 11:55 Wspaniałe stulecie (27) - serial 12:50 Wspaniałe stulecie (28) - serial 13:50 Lombard. Życie pod zastaw (642) - serial 14:50 Lombard. Życie pod zastaw (643) - serial 15:50 Ranczo (16) - serial 16:55 Ranczo (17) - serial 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (943) - serial 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (944) - serial 20:00 Polowanie na czarownicę - film przygodowy, USA 2011, wyk. Nicolas Cage, Ron Perlman, Stephen Campbell Moore 22:00 Boudica: Królowa wojny - dramat historyczny, Wielka Brytania 2023 23:55 Amsterdam - komediodramat, Japonia/USA 2022 02:55 Dzielnica strachu (424) - serial	08:00 Informacje dnia 08:15 Woda i las. Źródło życia na Ziemi 08:35 Każdy maluch to potrafi 09:00 Mocni Jego mocą 09:30 Sanktuarium polskie 10:00 Audycja generalna Ojca Świętego 11:10 Mateczniki Polskości 11:25 Jestem mamą 11:40 Myśląc historia 11:50 Krótka historia zbawienia 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Życie lasu. Storczyki 13:00 Powołanie w powołaniu 13:30 Msza święta 14:30 Burza w Okręgu Krakowskim 15:00 Za kratą są zielone drzewa... 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Serial z życia Jezusa 17:00 Po stronie prawdy 17:50 Muzyczne chwile 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokoń. 19:30 Opowieści biblijne 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnoogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Przetrawiliśmy - rep. 22:30 Polskie ślady na Łotwie 23:15 Życie lasu. Ptaki 00:00 Słowo życia
PO POŁUDNIU						
WIECZOREM						

GAZETA POLSKA
TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA
Tygodnik **Gazeta Polska**
w każdą środę
PRENUMERUJ
www.prenumerata.sasmedia.pl

OGÓLNOPOLSKI
DZIENNIK!
Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata.
Z nami będziesz na bieżąco!
Więcej na www.gpcodziennie.pl



Artur Szczepaniak

Robert Lewandowski nazwał wydarzenie w przeddzień Narodowego Święta Niepodległości wielkim przeżyciem. Jak dodał, jest szczęśliwy, że może uczestniczyć w tej ważnej nowojorskiej uroczystości. – Jestem dumny, że jestem Polakiem, jestem dumny, że mogę reprezentować nasz kraj niezależnie od tego, gdzie się znajduję, niezależnie od tego, gdzie gram. Zawsze wiem o tym, że robię to dla naszej ojczyzny. Powinniśmy wszyscy razem świętować naszą niezależność. Cieszymy się – mówił Lewandowski, który przybył do Nowego Jorku wraz z żoną Anną.

Piłkarz wewnątrz gmachu dokonał zapalenia świateł dużej makiety Empire State Building. Na zewnątrz wieżowiec zapłonął białoczerwonymi barwami chwilę później, dokładnie o zmierzchu, o godz. 16:42 (22:42 polskiego czasu).

Menedżer ds. nieruchomości w Empire State Realty Trust – firmie zarządzającej m.in. Empire State Building – Robert Pender wręczył Lewandowskiemu pamiątkową statuetkę gmachu. Nawiązał w swoim wystąpieniu do polskiego święta, wspominając także o historii naznaczonej rozbiorem naszego kraju i o odzyskaniu niepodległości.

Empire State Building to jeden z najbardziej rozpozna-

MUNDIAL 2026 \ Robert Lewandowski rozświetlił na białoczerwono Empire State Building

Dumny z bycia Polakiem

Reprezentacja Polski od poniedziałku przygotowuje się do piątkowego meczu z Holandią na Stadionie Narodowym w Warszawie. O jeden dzień na zgrupowanie spóźnił się kapitan Białoczerwonych Robert Lewandowski. Jego spóźnienie jest jednak usprawiedliwione. W poniedziałek wieczorem jako pierwszy w historii Polak symbolicznie rozświetlił polskimi barwami narodowymi legendarny nowojorski drapacz chmur Empire State Building.



Robert Lewandowski jest szczęśliwy, że mógł wziąć udział w uroczystości w Nowym Jorku | fot. William Volcov/imago sport/Forum

walnych budynków na świecie. Zbudowany w 1931 r., przez wiele lat był najwyższym wieżowcem na świecie. Położony w sercu Manhattanu, stanowi nie tylko atrakcję tu-

rystyczną, lecz także siedzibę firm, miejsce licznych wydarzeń kulturalnych i upamiętniających ważne wydarzenia.

Lewandowski do Warszawy przyleciał wczoraj. Niestety,

w hotelu nie spotkał trzech ważnych piłkarzy naszej reprezentacji – bramkarza Łukasza Skorupskiego, obrońcy Jana Bednarka i napastnika Krzysztofa Piątka. Wszyscy

mogą mówić o gigantycznym pechu, bo kontuzji doznali na dzień przed wylotem na zgrupowanie Białoczerwonych.

34-letni bramkarz FC Bologna urazu doznał przy wybiściu piłki na początku meczu z Napoli (2:0) i został zmieniony już w ósmej minucie. Doznał znacznego uszkodzenia mięśnia dwugłowego uda. Napastnik katarskiego Al-Duhail SC naciągnął mięsień przywodziciel długi. Natomiast obrońca FC Porto doznał naciągnięcia więzadła w kolanie i opuścił boisko w 18. minucie spotkania z Famalicao (1:0). Pierwsze sygnały z portugalskiego klubu wydawały się dość optymistyczne, ale po poniedziałkowych badaniach okazało się, że Bednarek nie przyleci na zgrupowanie.

Selekcjoner Jan Urban zmuszony był powołać dodatkowych graczy na ich miejsce. Na zgrupowanie wczoraj dolecieli więc bramkarz Mateusz Kochalski z azerskiej rewelacji Ligi Mistrzów, Karabachu Agdam, oraz obrońca drugoligowego włoskiego Palermo Bartosz Bereszynski.

Największą stratą dla Polski jest kontuzja Bednarka. Razem z Jakubem Kiwior i Przemysławem Wiśniewskim stanowili monolit w debiutanckich spotkaniach Urbana. Teraz „Wiśnia” pauzuje za kartki, a Bednarek leczy kontuzję. W bramce pod nieobecność „Skorupa” stanie Kamil Grabara, który w tym sezonie świetnie spisuje się w niemieckim Wolfsburgu.

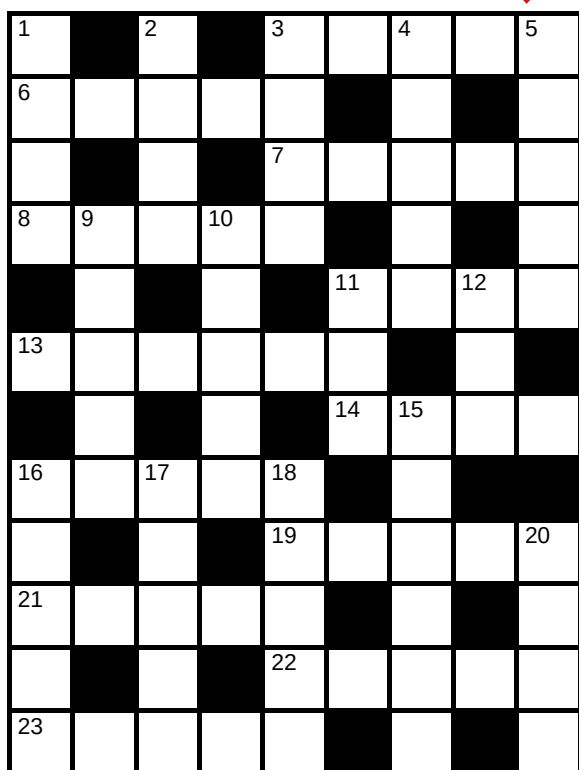
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

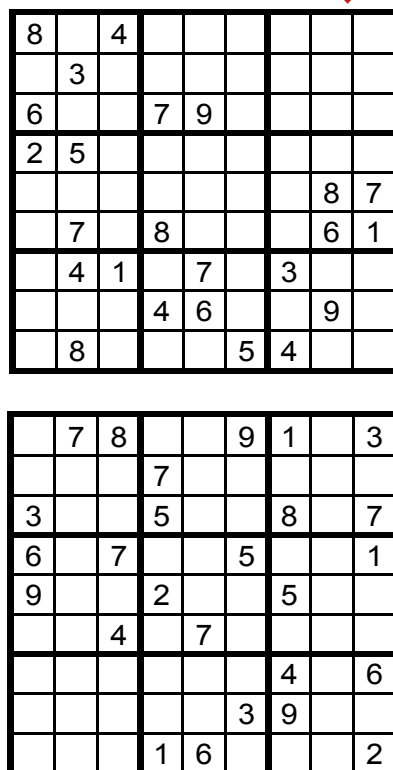
- 3) mitologiczne piekło
- 6) pokaz mody
- 7) dawniej o malarii
- 8) atak z chmur
- 11) muza ze zwojem
- 13) większe od miski
- 14) kładka na statek
- 16) legowisko niedźwiedzia
- 19) wysoki w bucie
- 21) na piersi bohatera
- 22) daw. kruszył mury
- 23) japoński port na Honsiu

PIONOWO

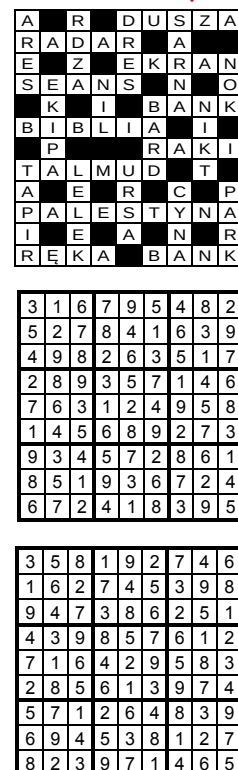
- 1) żałobny wiersz
- 2) rozciągnięty okrąg
- 3) ozdobna wyszywanka
- 4) dodatkowe ujęcie
- 5) suche w stogu
- 9) ofiara Balladyny
- 10) na piersi bohatera
- 11) goni mysz
- 12) Cembrzyńska, aktorka
- 15) np. Zawisza Czarny
- 16) kiść owoców
- 17) ruchoma nad morzem
- 18) główna tętница
- 20) znaczenie, treść



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepaniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkiewicz,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.